Straszna katastrofa samolotowa pod Poznaniem

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Egzemplarz pojedynczy 10 groszy. Prenumerata miesięczna 2,50

Nr 199 Wydanie Ł. Rok 68 Czwartek, dnia 1 września 1938

W Londynie ratują pokój

Konferencja ministrów — List Chamberlaina do Hitlera — Zaniepokojenie ulicy londyńskiej

Londyn. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11 przed południem rozpoczęła się w Londynie przy Downingstreet nr 10 zapowiedziana konferencja ministrów, która według źródeł urzędowych nie ma charakteru formalnego posiedzenia gabinetu.

W konferencji uczestniczą bawiący w Londynie ministrowie oraz ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson.

Zainteresowanie tą konferencją jest w Londynie olbrzymie. Przed gmachem, w którym się konferencja odbywa zgromadził się olbrzymi tłum publiczności. Policja z trudem utrzymuje porządek.

Londyn. (PAT) Po przedpołudniowej naradzie ministrów opublikowano komunikat, głoszący, że ministrowie wyrazili całkowitą zgodę na dotychczasową akcję oraz na politykę, jaka winna być prowadzona w przyszłości. Nowe zebranie ministrów nie jest zamierzone, lecz ministrowie będą przebywali w *niewielkiej* odległości od Londynu.

Premier Chamberlain wyjeżdża dziś wieczorem na zamek Balmoral w Szkocji, gdzie znajduje się obecnie król. Wyjazd Chamberlaina posiada związek z dzisiejszą naradą ministrów, albowiem — jak zaznacza Reuter — istnieje zwyczaj, że premier osobiście zdaje sprawę królowi ze wszystkich wydarzeń o znaczeniu państwowym lub międzynarodowym. Nie wiadomo, czy premier będzie mógł wznowić urlop po pobycie u króla, który potrwa do końca tygodnia. Wyjazdy premiera Chamberlaina, jak donosi Reuter, będą zależały od rozwoju wydarzeń.

List Chamberlaina do Hitlera?

Kiedy ambasador Henderson wróci do Berlina, jeszcze nie wiadomo. Mówią w kołach politycznych, że prawdopodobnie nastąpi to jeszcze przed otwarciem kongresu Partii Narodowo-Socjalistycznej w Norymberdze i że Henderson zawiezie Hitlerowi odręczne pismo premiera Chamberlaina, w którym premier W. Brytanii sprecyzuje stanowisko rządu angielskiego i będzie naklaniał Hitlera do wejścia na drogę kompromisu. Byłaby to ostatnia próba nakłonienia Hitlera do akcji pojednawczej. Tekst tego pisma miałby być ustalony w ciągu wtorku.

Londyn pozostaje w nieustannej komunikacji z Paryżem i wszelka akcja polityczna w sprawie Czechosłowacji dokonuje się we wspólnym porozumieniu.



Uciążliwa i niebezpieczna jest praca montera, który nieraz na zawrotnych wysokościach musi szukać uszkodzeń.

Pełne pogotowie mocarstw zachodnich

Paryż. (Tel. wł.) W poniedziałek odbyła się tu konferencja ambasadorów Stanów Zjednoczonych w Europie na temat sytuacji międzynarodowej. Ambasadorowie postanowili opracować memorandum dla prez. Roosevelta.

Wobec niemieckiego pogotowia zbrojnego poczyniono odpowiednie zarządzenia ze strony mocarstw zachodnich. Flota angielska, lotnictwo, zmechanizowane jednostki armii, zostały postawione na stopie pełnego pogotowia. takie same zarządzenia zostały dokonane we Francji.

Mimo tego jednak sfery decydujące Paryża i Londynu mają nadzieję. że w ciągu najbliższych dni. najwyżej w ciągu dwóch tygodni. nastąpi pokojowe przesilenie zatargu i wejdziemy w stan odprężenia.

W Berlinie panuje wielkie podniecenie. Tłumy ludzi gromadzą się tu — tak jak w stolicy Anglii. Nastrój podobny jest do tego, jaki panował przed „anschlussem".

Prez. Benesz zaproponuje zawieszenie walk politycznych?

Praga. (Tel. wł.) Pojawiły się pogłoski, jakoby prezydent Benesz miał wystosować niebawem orędzie, w którym miałby ująć program rządu praskiego.

Podobno rząd praski wypowiada się za wprowadzeniem w Czechosłowacji ustroju kantonalnego. Tych kantonów miałoby być 23. Każdy kanton miałby posiadać jednolitą strukturę narodowościową.

Żeby jednak projekt przeprowadzić w trybie normalnym potrzeba czasu na jego rozpatrzenie i opracowanie i dlatego rząd zamierza zaproponować Partii Niemców Sudeckich jak i innym grupom narodowościowym, 3-miesięczne zawieszenie walki politycznej, taką „treuga Dei", a w tym czasie realizować program koncesyj politycznych.

Program ten obejmowałby zabezpieczenie procentowego udziału grup narodowościowych w administracji, rozdział według narodowości wydatków państwa, zniesienie aparatu policji czeskiej w kantonach nieczeskich, nowe opracowanie ustawy językowej, zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej oraz udzielenie samorządu kulturalnego.

Program ten miałby być ogłoszony we wspomnianym orędziu prezydenta Benesza. (w)

Zajścia z Niemcami sudeckimi

Berlin (PAT). Z Trutnova (Trautenau) donoszą o rozruchach, jakie w nocy na poniedziałek wydarzyły się w sąsiedniej wsi Gabersdorf. Między robotnikami czeskimi a właścicielem gospody, który jest kierownikiem miejscowej organizacji Partii Sudecko-Niemieckiej, doszło do bójki. Urządzenie gospody uległo zniszczeniu. W poniedziałek wieczorem Czesi przybyli znowu i powybijali okna gospody. Ponieważ żandarmeria nie mogła zaprowadzić porządku, wezwano straż ogniową, która rozpędzała uczestników bójki strumieniami wody. Interweniował również poseł sudecko-niemiecki Koellner. Około północy, jeszcze przed przybyciem wezwanego przez żandarmerię wojska. Czesi wycofali się. Dwóch Niemców odniosło ciężkie rany. Poseł Koellner zawiadomił o zajściach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i lorda Runcimana.

O starciach niemiecko-czeskich doniesiono również z okolicy Liberca i Karlowych Warów.

Agenci Gestapo w Czechosłowacji

Praga. — Prasa czeska przynosi wiadomości o działalności tajnych niemieckich agentów na terenie Czechosłowacji. Według tych doniesień, Niemcy wysłały do Czechosłowacji kilka tysięcy agentów Gestapo, którzy rozwinęli ożywioną działalność. Agenci ci podają się bądź za turystów, bądź też za kuracjuszy, wielu pracuje w niem. przedsiębiorstwach w Sudetach.



Z pielgrzymki rolnictwa wielkopolskiego na Jasną Górę. Od lewej: księża — prezesi Kółek Rolniczych przed ołtarzem; wielotysięczna rzesza rolników; J. Em. ks. Prymas wygłasza przemówienie. Czwarty od lewej prezes Wlkp. Zw. Kółek Rolniczych p. Mikołajczyk.

Socjalistyczni bandyci na ławie oskarżonych

Echa bandyckiej napaści socjalistów na lokal S. N. w Kielcach — Wśród 19 oskarżonych jest 7 Żydów

Kielce. (Tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym w Kielcach rozpoczął się sensacyjny proces, który jest epilogiem zajść, jakie miały miejsce przed lokalem Stronnictwa Narodowego w Kielcach w dniu 1 maja rb.

W czasie tych zajść zabity został działacz socjalistyczny, Tomczyk Kazimierz oraz zostali ranni Binkowski Leon, Żmuda Władysław, Kaczor Mieczysław. Nadto ranni byli policjanci z oficerem służby śledczej na czele.

Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób, w tym 7 Żydów. Są to zwolennicy i członkowie PPS.

Akt oskarżenia zarzuca im udział w zbiegowisku publicznym, które dopuściło się przemocy względem policjantów, przez pobicie ich laskami i kamieniami za to, że nie chcieli dopuścić ich do lokalu Stron. Narodowego. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca im dokonanie napadu na lokal Stron. Narodowego, pobicie laskami i żelaznymi przedmiotami członków S. N., strzelanie do znajdujących się w lokalu narodowców i do osób będących na pl. Wolności.

Na rozprawę, która potrwa 2 dni, zawezwano około 40 świadków.

W Palestynie spalono dwa dworce kolejowe

W Haifie postrzelono 3 Arabów — Anglicy wysadzili dom w powietrze

Jerozolima (PAT). Nieustające akty terroru w Palestynie wzbudzają grozę wśród ludności wsi i miast. Wczoraj znowu dokonano szeregu zamachów.

W Haifie, w pewnej kawiarni postrzelono z rewolweru 3 Arabów. W Nablus, oddział saperów angielskich wysadził w powietrze jeden z większych domów, w którym w czasie rewizji znaleziono rannego powstańca arabskiego. Na szosie wiodącej z Haify do Jerozolimy aktywiści arabscy zatrzymali samochód pocztowy i zabrali 4 worki z pocztą.

Na kolei w pobliżu granicy egipskiej podpalono ponownie dwa dworce kolejowe, a linia telefoniczna została uszkodzona.

W Haifie znaleziono zastrzelonego Żyda. W miastach: Jaffa, Dzenin, Bersheba obowiązuje zakaz opuszczania mieszkań.

Poseł Skirpa u min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Beck przyjął we wtorek posła litewskiego Skirpę. (w)

Pierwsza transakcja

Kowno. (PAT.) Według doniesień prasy litewskiej, w tych dniach dokonano pierwszej transakcji handlowej polsko-litewskiej. Zarząd kolei litewskich sprzeda pewnej firmie polskiej większą ilość złomu żelaznego, który wkrótce ma zostać wywieziony do Polski.

Prezydent Roosevelt

Nowy Jork. (PAT). Prezydent Roosevelt opuścił Hyde Park i przybył do Waszyngtonu. Odbędzie on szereg rozmów z urzędnikami departamentu stanu w sprawie sytuacji w Europie.

Emigracja Żydów do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton (PAT). Napływ emigrantów-Żydów z Niemiec i b. Austrii wynosi około 100 osób dziennie. Według informacyj pochodzących z ambasady St. Zjednoczonych w Berlinie ambasada nie wydaje już więcej wiz wjazdowych Żydom niemieckim i austriackim. Kontyngenty emigracyjne są wyczerpane naprzód na okres najbliższych 2 lat.

Już 67 ofiar katastrofy

Tokio. — Liczba ofiar groźnej katastrofy lotniczej, w czasie której dwa samoloty spadły na fabrykę, wzrosła do 67 zabitych, gdyż wiele ciężko poparzonych osób zmarło w szpitalu.

8 osób zagniecionych w kinie

Mexico City. (ATE) W jednym z tutejszych kin wybuchła z zupełnie błahych powodów panika. W ścisku zaduszono na śmierć 8 osób, około 20 zaś odniosło poważniejsze i lżejsze obrażenia.

Dar rolnictwa wielkopolskiego na klasztor jasnogórski

Jak się dowiadujemy, rolnictwo wielkopolskie, zorganizowane w Wielkopolskim Tow. Kółek Rolniczych, złożyło na ręce o. gen. Przeździeckiego, przeora zakonu paulinów na Jasnej Górze, 2 000 złotych z okazji swojej pielgrzymki do Częstochowy, na klasztor jasnogórski.

Ofiara ta przyjęta została przez oo. paulinów z wielką wdzięcznością.

Ucieczka z „czerwonej" niewoli

Marsylia (PAT). Statek „Djebelaures", który przybył do Oranu, napotkał na morzu kuter, na którego dnie leżało dwóch nieprzytomnych ludzi. Byli to dwaj Austriacy, którzy służyli w armii gen. Franco. Dostali się oni do niewoli i byli internowani w obozie jeńców pod Walencją, skąd udało im się uciec na kutrze rybackim. W drodze jednak zabrakło im żywności. Będą on przekazani konsulatowi niemieckiemu celem odesłania do kraju.

Katastrofalne burze w Niemczech

Kilka miejscowości zalanych — Liczne wypadki śmierci od pioruna

Berlin. (PAT). We wtorek od wczesnego ranka panowały w północnych i środkowych Niemczech niezwykle silne burze połączone z piorunami, gradem i oberwaniem się chmur.

W Berlinie burze te nie wyrządziły na ogół większych szkód, natomiast Westfalia oraz częściowo Śląsk i okolice Hannoweru poniosły wielkie straty.

W Botropie woda zalała 4 domy, w Gladbecku 300, w Oberhausen zaś straż ogniowa i pomoc techniczna wzywane były przeszło 200 razy. W okolicach Hannoweru na skutek uderzeń piorunów było kilkanaście wypadków pożaru. W Essen piorun poraził śmiertelnie dwie osoby. Komunikacja na obszarze Westfalii została na skutek zalania dróg i torów kolejowych w znacznym stopniu zahamowana, a nawet i wstrzymana. Na Śląsku w okolicach Glatzu woda zniszczyła stojące na polach zbiory.

Japończycy o swoich sukcesach na polu walki w Chinach

Oświadczenie japońskiego min. wojny Itagaki

Tokio. (PAT) Generalne natarcie wojsk japońskich na Hankau odbywa się na obszarze pięciu prowincyj: Szansi, Honan, Anhuei, Kiangsi i Hupei. Wojska japońskie, działające na południu prowincji Szansi, zajęły wszystkie miejscowości o znaczeniu strategicznym na północnym brzegu Rzeki Żółtej, m. i. m. Fenglingtu, położoną naprzeciw m. Fungkuan, stacji kolejowej na linii lunghajskiej. Fungkuan znajduje się pod ogniem artylerii japońskiej, co uniemożliwiło komunikację na kolei lunghajskiej. Podczas przeprawy cofających się z Fenglingtu do Tungkuan wojsk chińskich utonęło na skutek celnego ognia Japończyków w Rzece Żółtej około 1500 żołnierzy.

Tokio. (PAT) „Upadek Nankinu jest tylko kwestią czasu" — oświadczył japoński minister wojny Itagaki. Być może, że marsz. Czan-Kai-Szek przeniesie swą główną kwaterę do prowincji Kwangsi lub Kwantungu, ale na tę ewentualność jesteśmy przygotowani. Celem naszej polityki chińskiej jest stworzenie ścisłej współpracy gospodarczej między Japonią, Chinami a Mandżurią. Obecna ekspedycja wojskowa jest etapem w procesie budowania bloku gospodarczego Japonia—Chiny—Mandżuria.

Rozbudowa okręgu kielecko-radomskiego

Kielce. (PAT.) W sierpniu w okręgu kielecko-radomskim wzmógł się bardzo znacznie ruch budowlany. Oprócz budynków prywatnych, szkół, szpitali itp. ruch budowlany ogarnął również przemysł, który przystąpił do rozbudowy swoich przedsiębiorstw oraz do budowy nowych fabryk.

W Kieleckim rozpoczęto obecnie budowę wielkiej fabryki samochodów osobowych i motocykli, która w przyszłości zatrudni około 2000 robotników. Związek spółdzielni spożywców „Społem" po wybudowaniu fabryki bulionów i przypraw do zup przygotował obecnie budowę fabryki drożdży. Zakłady ostrowieckie przystąpiły do budowy nowoczesnej fabryki kół samochodowych wszystkich typów.

Powstaje również fabryka narzędzi dentystycznych oraz nowoczesna fabryka kafli, urządzona według najnowszych wymagań technicznych i zaopatrzona w obrabiarki.

Na ukończeniu jest budowa fabryki sprzętu telekomunikacyjnego, a ponadto rozpoczęto budowę dwóch innych fabryk. Rozpoczęto duże inwestycje w przemyśle farbiarskim, oraz przystąpiono do budowy nowej fabryki farb chemicznych.

Pod Sandomierzem znajduje się obecnie w końcowym stanie budowy fabryka wyrobów ceramicznych, a ponadto w tych dniach została uruchomiona fabryka przetworów owocowych.

Rozbudowa przemysłu okręgu kielecko-radomskiego wpływa w dalszym ciągu bardzo dodatnio na życie gospodarcze, powodując zwiększenie się ilości zatrudnionych robotników.

CO PISZĄ INNI:

Św. Tomasz zwolennikiem getta

„Mały Dziennik" zastanawia się nad zagadnieniem, w jaki sposób odnosił się do Żydów św. Tomasz z Akwinu:

W państwie chrześcijańskim, niechrześcijanin nie może rządzić... niechrześcijanie nie powinni zajmować odpowiedzialnych stanowisk w państwie chrześcijańskim... nie należy do tego żadną miarą dopuścić, sieje to bowiem zgorszenie i zagraża wierze. Z łatwością bowiem, ci, którzy władzy danej podlegają, mogą ulec rozkazom tych, którzy nad nimi panują, i być im powolni (zwłaszcza, gdy poddani nie są wyćwiczeni w cnocie). Dlatego konkluduje św. Tomasz: „Kościół nie pozwala dopuszczać niechrześcijanina do sprawowania władzy nad chrześcijaninem lub do obejmowania przez nich jakichkolwiek kierowniczych stanowisk..., gdyż jest rzeczą absurdalną, by ci, którzy bluźnią Chrystusowi, sprawowali władzę nad chrześcijanami.

Doktór Anielski, jak zwano św. Tomasza z Akwinu, jest zwolennikiem ghetta: „Żydzi obojga płci powinni, we wszystkich krajach chrześcijańskich, zawsze odróżniać się szczegółami stroju od innych narodów, nakazuje im to również własne ich prawo... jeżeli stosunki lub współżycie z Żydami narażają wiernych na zepsucie, należy ich całkowicie zabronić".

W Z. N. P. bez zmian

Prasa warszawska omawiając niedzielny zjazd osławionego Z. N. P. stwierdza, że w organizacji tej, wbrew zresztą woli większości nauczycieli, panuje ten sam duch:

Z programowego przemówienia Czesława Wycecha, przewodniczącego Wydziału Organizacyjnego Z. N. P., widać, że Z. N. P. całkowicie zerwał swój stosunek z Kościołem. Wycech powiedział: „Z. N. P. jest częścią składową prądu demokratycznego w Polsce, działając na odcinku oświatowo-szkolnym, społecznym, zawodowym itd., natomiast swą działalnością nie wkracza na teren religijno-wyznaniowy. Nikt również nie wątpi, że Z. N. P. uprawia politykę partyjną „fołksfrontową".

Po przerwie obiadowej p. S. Kwiatkowski w *referacie* pt. „Założenia ideowe i *formy* działania ruchu zawodowego", mówił o klasie „*pracującej*", „kapitaliźmie", a mniej o *samym* ruchu zawodowym.

O czym ten pierwszy dzień „nadzwyczajnego" zjazdu świadczy? Czy nauczycielstwo polskie, na drodze wychowania młodego pokolenia kroczyć będzie bez Boga i Wiary, a wedle zasad inspirowanych przez wrogów Kościoła i Narodu? W każdym razie obrady sobotnie Z. N. P. obnażyły dostatecznie pustkę wewnętrzną dygnitarzy Związku, pokrytą blichtrem frazesu i potwierdziły, że góra Z. N. P. posiada nadal to samo oblicze ideowe, co przedtem.

Imponujące cyfry

W „Polityce Narodowej" p. Leon Najmrodzki, sekr. Wydz. Gosp. przy Zarządzie Głównym S. N., zamieszcza niezwykle cenne informacje o imponującym rozmachu pracy Wydziałów Gospodarczych przy Kołach Stronnictwa Narodowego:

— „Są to zdobycze dość wielkie, jeśli uwzględnić ich znaczenie dla całości życia polskiego i warunki, w jakich je trzeba było wywalczać. Według obliczeń Wydziałów Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego, liczba chrześcijańskich placówek gospodarczych, które powstały w ciągu niespełna ostatnich trzech lat, wynosi około 65.000. Większość z nich, około trzech czwartych, przypada na drobne i średnie placówki handlu detalicznego. Reszta na półhurtowe i hurtowe, na zakłady wytwórcze, transport i inne. Twierdzić więc można, że zdobyliśmy już znaczne miejsce w handlu detalicznym i zaczynamy wdzierać się do handlu hurtowego oraz wytwórczości. W szczegółowej ocenie stwierdzić można, że zdobycze narodowe uwidaczniają się bodaj we wszystkich działach handlu."

Straszna katastrofa lotnicza pod Szamotułami

Roztrzaskał się samolot prywatny — Pilot i jego towarzysz zabici

Poznań, 30. 8. Dziś o godz. 18.30 w parku majętności Komorowo pod Kaźmierzem w pow. szamotulskim wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot sportowy spadł i rozbił się doszczętnie. Pilot i towarzyszący mu chłopiec, prawdopodobnie uczeń gimnazjalny, zabili się na miejscu.

Przyczynę katastrofy ustali komisja techniczna, która wyjechała na miejsce wypadku.

Według obiegających pogłosek zabitym w katastrofie jest pilot cywilny Jan Dominiczak, b. członek Aeroklubu Poznańskiego i brat jego Dominiczak z powiatu szamotulskiego. (kl)

Z NASZEGO STANOWISKA

Na progu nowego roku szkolnego

Wraca już młodzież do szkół. Za kilka dni gwar młodych głosów wypełni pustkę murów szkolnych, wypoczęci, zdrowi, opaleni wrócą nasi najmłodsi kształcić dalej serca i umysły. Rozpocznie się praca.

A w parę tygodni później zapełnią się też uniwersytety młodzieżą akademicką, która w tym roku postanowiła osiągnąć nowy etap w walce o nową, lepszą Polskę: numerus nullus.

Gdy wstecz spojrzymy na lata ostatnie w szkolnictwie, musimy z bólem stwierdzić, że ta najważniejsza bodaj dziedzina życia narodowego była szczególnie upośledzona. Nigdzie nie przeprowadzono tyle eksperymentów, co tu właśnie. W myśl osławionej „reformy“ braci Jędrzejewiczów poczęli sobie różni mądrzy ludzie, zasiadający przy biurkach w poszczególnych kuratoriach, robić „ogródki doświadczalne“ we własnym, mniejszym zakresie. Zaroiło się od okólników, zarządzeń i poleceń, najczęściej ze sobą sprzecznych. W głowach nauczycieli powstał chaos, a w szkołach zamieszanie. W rezultacie najwięcej ucierpiało wychowanie młodzieży. Nauczyciel bowiem nie miał czasu zajmować się nauką; musiał być „społecznikiem“ i „działaczem“.

O programach szkolnych szkoda wspominać. Co roku inny program i inne podręczniki, by jakiś ustosunkowany wydawca mógł na nich zarobić. Co to kogo obchodzi, że rodziców nie stać na kupienie dziecku corocznie nowych książek. Kupuj i basta!

Wszystkie te jednak rzeczy są niczym w porównaniu ze spustoszeniem, jakie w duszach młodzieży sieje propaganda lewicowa. Propaganda ta widząc, że dorastające pokolenia są z krwi i kości narodowe, wytęża wszystkie siły, by zatruć dusze najmłodszych i odciąć w ten sposób dopływ nowych rezerw do sił katolickich i narodowych w Polsce. Usadowiwszy się silnie w Z. N. P. propaganda bezbożnicza działa konsekwentnie i planowo. Nie trzeba wymieniać tych licznych wypadków usuwania krzyży z sal szkolnych, hištorii „Płomyka", zatargów z księżmi nauczającymi religii itd. Zawieszenie chwilowo przez premiera Składkowskiego zarządu głównego Z. N. P. nie spowodowało zasadniczej zmiany; po krótkim czasie powrócił do wpływów p. Kolanko z towarzyszami.

I w szkolnictwie podobnie jak w innych dziedzinach toczy się walka dwóch światopoglądów; tutaj ta walka idzie o zdobycz szczególnie cenną: o duszę młodzieży. Te same ciemne siły, które wypowiedziały walkę narodowi polskiemu w jego własnym państwie: żydostwo i masoneria — chcą zniszczyć moralnie tę młodzież, która ma w przyszłości rządzić Polską.

Żydostwo zatruwa dusze naszych dzieci samą swą obecnością na wspólnych szkolnych ławach. Masonerja, która — jak dziś wykazuje nauka historii — odegrała złowrogą rolę w naszych dziejach, zwłaszcza w czasach saskich, stanisławowskich i w czasie powstań, przez odpowiednie „opracowanie“ faktów historycznych wyrabia w młodzieży szkół średnich wręcz odwrotne od rzeczywistości poglądy na dzieje naszego narodu. Dlaczego w programie nauczania historii w szkołach średnich pominięte jest zupełnie zagadnienie tak ważne, jak rola i wpływ Żydów oraz masonerii w historii Polski, a także i w historii powszechnej? Dlaczego pod tym względem nauczanie jest mocno niekompletne? Czemu ci, którzy tyle innych reform w szkołach przeprowadzają, nie przeprowadzą tej, tak ważnej?

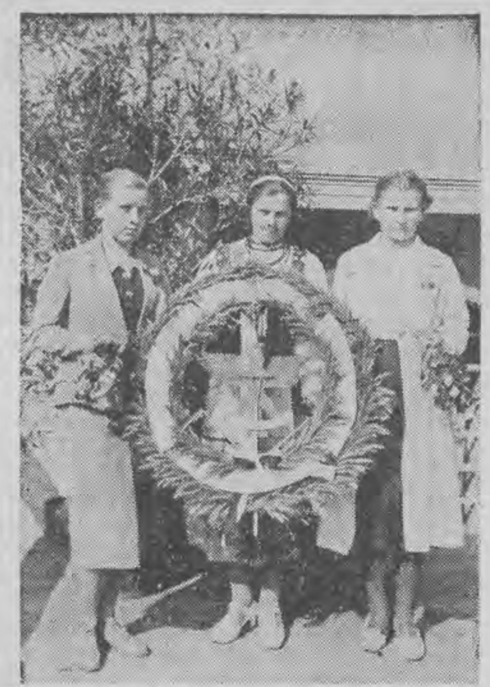
Z nowym rokiem szkolnym nasuwa się też myśl, ile w tym roku przy tej okazji polskich pieniędzy zawędruje do żydowskich sakiewek? Oby jak najmniej, oby wcale. Dużo zakupów czyni młodzież sama, niechże pamięta, że w budowie tego wielkiego gmachu Wielkiej Polski nie może zabraknąć cegiełki polskiej młodzieży: polskiego ucznia i polskiej uczennicy. Niech tam, gdzie jeszcze rodzice tego nie rozumieją, pokaże dziecko, że choć jeszcze małe, rozumie już i docenia wagę spraw wielkich, tak wielkich, że od nich zależy przyszłość naszej Ojczyzny.

Nowy rok szkolny, to nowy rok pracy i walki. Pracy nad wykształceniem umysłu i uszlachetnieniem charakteru. Walki z zarazą żydowską, która rozkłada nasz naród, wszystkie dziedziny jego życia, a więc i jego kulturę.

W szkołach powszechnych będzie to walka o wychowanie katolickie i narodowe. W szkołach średnich o prawdę historyczną i wypływające z niej wnioski.

Na uczelniach wyższych będzie to walka o numerus nullus dla Żydów. Numerus nullus na razie na uniwersytetach a później w całej Polsce.

Przedtem zaś muszą być dla Żydów oddzielne szkoły powszechne i średnie.



Wieniec z kłosów, samorzutny dar rolników ostrowskich złożony przed Cudownym Obrazem.



Jeszcze jedno zdjęcie ze wspaniałych uroczystości Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. Wśród żywiołowego entuzjazmu publiczności karne szeregi jasnych koszul defilują przed władzami S. N.

Ukrócić butę pism niemieckich w Polsce

Niepoczytalnemu podjudzaniu ludności niemieckiej przeciw narodowi polskiemu trzeba położyć kres

Dzienniki niemieckie w Polsce zachodniej, w szczególności „Posener Tageblatt“ i bydgoska „Deutsche Rundschau“ od pewnego czasu w szczególnie arogancki i napastliwy sposób atakują prasę polską jako całość.

Ostatnio „Posener Tageblatt“ w specjalnym artykule zarzuca dziennikom polskim — i to ich ogółowi — wytwarzanie alarmów wojennych i wpajanie czytelnikom przekonania, jakoby Niemcy lada chwila miały podjąć kroki zbrojne.

„Posener Tageblatt“ ani słowem nie wspomina, że te same wiadomości, co prasa polska, podają także dzienniki angielskie, francuskie, amerykańskie, holenderskie, skandynawskie, szwajcarskie i inne zagraniczne. Nie wspomina o tym, że w tych dniach przez świat cały przeszła znów fala obawy przed bliskim wybuchem wojny, której wyrazem były przemówienia angielskich i amerykańskich mężów stanu. O najbardziej znamiennych z tych przemówień, w szczególności o mowie b. angielskiego kanclerza skarbu Churchilla raz o oświadczeniu amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Cordella Hulla „Posener Tageblatt“ nie podaje żadnej nawet wzmianki.

Jakież to pouczające i charakterystyczne!

Niesłychane ataki pism niemieckich w Polsce na całość prasy polskiej, będącej przecież wyrazicielką opinii publicznej naszego narodu, winny spotkać się z odpowiednią reakcją powołanych do tego czynników państwowych.

Podjudzaniu ludności niemieckiej przeciw narodowi polskiemu i obrażaniu organów jego opinii musi być położony kres!

Z satyry politycznej

Stalinowi

Jeszcze lat kilka takiego rządzenia
A nie będzie miał pan — nic do stracenia...

(„Wróble na dachu")

Menu działacza „ozonowego“

Ze wszystkich potraw najwięcej
Lubi — o z o n e k cielęcy.

(„Wróble na dachu")

Złota myśl „sanatora“

Raz uczona kompania wielce się głowiła:
co w życiu jest ważniejsze — czy prawo, czy siła?
Spytano „sanatora“, odpowiedział żwawo:
„Nie rozumiem różnicy... wszak siła to prawo!“

(„Nowa Rzeczpospolita")

Światowy zjazd żydowski w Polsce

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi:

„W dniach od 10 do 17 września odbędzie się w Bielsku światowa konferencja organizacji młodzieży żydowskiej „Brith-Trumpeldor“. Na konferencję tę przybędzie prezydent nowej organizacji syjonistycznej, Włodzimierz Żabotyński. Spodziewany jest przyjazd około 200 delegatów z całego świata, przy czym szczególne zainteresowanie Żydów wzbudziła wiadomość o przyjeździe wielkiej delegacji palestyńskiej, na czele której stoi syn Wł. Żabotyńskiego — Eryk.

„Otwarcie konferencji odbędzie się w sali Strzelnicy Miejskiej, podczas którego referat polityczny wygłosi Wł. Żabotyński. Następnego dnia odbędzie się na boisku „Hakoah“ zlot „Młodego Botaru“ połączony z uroczystym raportem, na którym żonę p. Żabotyńskiego „Botar“ ogłosi swą protektorką. Oprócz tego delegacja palestyńska wręczy Żabotyńskiemu dar pamiątkowy.

„Po konferencji tej odbędzie się w Bielsku zjazd czołowych działaczy politycznych Nowej Organizacji Syjonistycznej.“

Żabotyński jest zwolennikiem masowej emigracji Żydów do Palestyny. Nie mniej jednak warto zanotować fakt światowego zjazdu żydowskiego na terenie Polski, który — w dzisiejszych warunkach — odbywa się z całą swobodą, przy reklamie ze strony PAT-a. Widać uznano, że zjazd ten nie „zagraża bezpieczeństwu publicznemu“, jak motywuje się niekiedy zakazy polskich zjazdów, naturalnie nie „ozonowych“.

P. Forster nie jest stanowczy

Tradycyjnym zwyczajem na obszarze Gdańska odbywają się hitlerowskie „dożynki“. Na jednej z takich uroczystości przemawiał w niedzielę także sam „Gauleiter“ Forster. Przywódca gdańskich hitlerowców powiedział, że „chleb wyprodukowany własną ręką jest milszy od sprowadzanego z zagranicy“.

P. Forster jest bardzo niekonsekwentny. Gdańsk bowiem żywi się chlebem sprowadzanym z Polski. Bo milej jest widocznie żywić się chlebem tańszym, a swój po wyższej cenie eksportować. Po takiej linii od wielu lat idzie oficjalna polityka gdańska i sam p. Forster odgrywa w niej dużą rolę.

Jeśli p. Forster zastosuje praktycznie słowa wypowiedziane na „dożynkach“ i rozkaże w Gdańsku zjadać — nie eksportować — własne produkty rolne, to ustaną zbędne „związki aprowizacyjne“. Ludność miejska w Gdańsku taką decyzję przyjmie z dużym zadowoleniem, bo wtedy ceny za produkty rolne zrównają się z polskimi i spożywca przestanie opłacać haracz, jakim obciąża wszelkie towary hitlerowska reglamentacja aprowizowania Wolnego Miasta. (p)

Denuncjacje „Naprzodu“

Socjalistyczny „Naprzód“ w numerze 141 z dnia 29 sierpnia rb. pisze o jakiejś akcji tabliczkowej, rzekomo przez „endecję“ krakowską zorganizowanej, i żali się, że dotychczas sprawcy zrywania tabliczek i szyldów nie są wykryci. Dlatego organ „rewolucji na emeryturze“ przychodzi „z pomocą“ czynnikom administracyjnym, pisząc w następujący sposób:

„A przecież wyrażając się dziś modnym stylem, ośrodek dyspozycji wszelkich tego rodzaju akcyj jest znany władzom bezpieczeństwa. Znajduje się w środku miasta, tuż obok Rynku Głównego. Ludzie kierujący tym ruchem, są również znani. Czegoż więc potrzeba do wykrycia sprawców, którzy dziwnym i niezrozumiałym zrządzeniem losu są zawsze aż do znudzenia „nieznani“?“.

Po co obwijać w bawełnę, powiedzcie panowie otwarcie, chcemy wmówić we wszystkich, że wszystko, co się dzieje w Krakowie, to jest robota „endecka“ z Szarej Kamienicy, a potrzebne jest to nam, bo 1) wybory samorządowe nadchodzą i 2) bo robotnik od nas ucieka, — więc zamykajcie władze Stronnictwa Narodowego w Krakowie, a będziemy mogli wtedy dłużej bałamucić robotnika polskiego i bronić skuteczniej Żydów.

Pielgrzymka Wielkopolan na Jasnej Górze

Udział w pielgrzymce wzięło 11 tysięcy osób

Częstochowa, 30. 8. — Jak już podawaliśmy, w poniedziałek przybyła na Jasną Górę olbrzymia, bo licząca ponad 11.000 osób, pielgrzymka rolników z Wielkopolski. Protektorat nad pielgrzymką objął J. Em. ks. kardynał dr A. Hlond. Jest ona realizacją uchwały tegorocznego sejmiku Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych.

Już po północy zaczęły przybywać pierwsze pociągi wiozące pielgrzymów z różnych części Wielkopolski. J. Em. ks. kard. dr Hlond przybył do Częstochowy już w niedzielę wieczorem. W pierwszej grupie pielgrzymów znajdował się prezes Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych p. Mikołajczyk oraz cały zarząd i personel biura dyrekcji.

Pociągi przybywały kolejno, ostatni przyjechał do Częstochowy około godziny 7. Pielgrzymi nie zbierali się przed stacją, ale bezpośrednio z pociągów udawali się z krzyżami na czele, z duchowieństwem i sztandarami, z pieśnią na ustach wprost na Jasną Górę. U bram klasztornych witali pielgrzymki oo. paulini.

Olbrzymia rzesza Wielkopolan zgromadziła się następnie przed szczytem, gdzie wysłuchała uroczystej mszy św., odprawionej przed obrazem Matki Boskiej przez Prymasa J. Em. ks. kard A. Hlonda. W czasie mszy św. poświęcił Prymas Hlond votum, ufundowane przez uczestników pielgrzymki, które następnie zostało złożone w kaplicy Cudownego Obrazu przez delegację wraz z zarządem Wielkop. Taw. Kółek Rolniczych na czele.

Uczestnicy pielgrzymki tłumnie przystępowali do spowiedzi i Komunii św. Po skończonym nabożeństwie zwiedzili klasztor, skarbiec i wszystkie jego zabytki. Po południu Wielkopolanie zwiedzali miasto, a następnie odprawiona została „Droga Krzyżowa" na wałach jasnogórskich. Po skończeniu nabożeństw popołudniowych udawały się kolejno pielgrzymki na dworzec kolejowy, skąd od godz. 7 zaczęły odjeżdżać pierwsze pociągi specjalne. Przed północą ostatnie grupy Wielkopolan opuściły Częstochowę.

Tak olbrzymia pielgrzymka z jednej tylko dzielnicy Polski wywarła ogromne wrażenie. (mf)

ZE ŚWIATA

W Kohat (Indie Brytyjskie) spadł samolot bombardowy. Pilot i towarzyszący mu żołnierze ponieśli śmierć.

*

Poziom wody Nilu podnosi się z godziny na godzinę, wskutek ulewnych deszczów, jakie spadły w obszarze źródeł rzeki. Przybór wody budzi niepokój wobec niezwykłej jego szybkości. W górnym biegu Nilu, woda doszła już do szczytu tam, wobec czego zarządzono ewakuację okolicznych osiedli.

*

Rumuńska dyrekcja monopolu alkoholowego odebrała w ostatnich dniach 1.400 licencyj na sprzedaż alkoholu.

*

W Wiłkomierzu odbyło się święto 20-lecia 1 pułku piechoty litewskiej. Na uroczystość pułkową przybył prezydent Smetona oraz naczelny dowódca armii litewskiej gen. Kasztipis.

*

Wczoraj przywieziono samolotem z Kabulu (Afganistan) do Berlina 11-dniowe dziecko, które ma być w Berlinie poddane operacji.

*

Z Wiednia wysłano 31 konduktorów tramwajowych do Norymbergi, gdzie będą pracować podczas zjazdu partyjnego.

*

Nieznani sprawcy namalowali na ścianie windy w parlamencie praskim swastykę i napis „heil Hitler".

*

Król Borys po krótkim pobycie incognito w Szwajcarii, wyjechał do Włoch.

*

W okolicach Aosty we Włoszech spadła lawina, masy ziemi i kamieni zawaliły dolinę Val Sawaranche, niszcząc wiele chat górskich. Lawina nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar ludzkich.

*

W galerii kopalni Peregrina w stanie Guanajuata w Meksyku zawaliło się sklepienie. 16 górników zostało żywcem pogrzebanych.

Największy statek litewski przybył do Gdyni

Marynarze litewscy interesują się polską Szkołą Morską

Gdynia. (Tel. wł.) Do Gdyni przybył największy litewski statek handlowy „Kaunas". Statek stanął w porcie drzewnym firmy „Paged", skąd zabierze wielki transport kopalniaków, przeznaczonych do Anglii. Statek prowadzi p. Krikstopaitis, który też jest seniorem litewskich kapitanów okrętowych w służbie czynnej.

Sam statek litewski nie jest osobliwością. Obecność jednak statku i marynarzy litewskich w Gdyni budzi ze zrozumiałych względów duże zainteresowanie. Marynarze litewscy mówią o możliwościach współpracy polsko-litewskiej w dziedzinie komunikacji morskiej. Prawie każdy z marynarzy litewskich interesuje się naszą Państwową Szkołą Morską, która może także kształcić młodzież litewską.

Język polski nie jest marynarzom litewskim obcy. Z trudem, ale umieją po polsku porozumiewać się.

Statek „Kaunas" jest w Gdyni pod opieką polskiego maklera okrętowego, co także jest wymowne. W Gdyni bowiem pracują firmy maklerskie niemieckie. Jeśli Niemcy, jak zawsze twierdzą, mają tradycyjne kontakty z litewskimi sferami gospodarczymi, to wybór maklera polskiego przez armatora litewskiego ma też swoje znaczenie. (p)

Zlot katolickiej młodzieży

W dniu 24 i 25 września rb. odbędzie się w Częstochowie zlot-pielgrzymka Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, który zgromadzi na Jasnej Górze stutysięczną rzeszę młodzieży skupionej w ramach Akcji Katolickiej.

Protektorat nad zlotem objęli obaj polscy kardynałowie ks. kardynał Aleksander Kakowski i ks. kardynał Prymas Hlond. W komitecie honorowym zlotu-pielgrzymki znajdują się książęta biskupi ordynariusze.

W czasie uroczystości zlotu-pielgrzymki zostaną msze św. odprawią pierwszego dnia ks. biskup częstochowski Teodor Kubina, drugiego dnia ks. kardynał Prymas Polski. Kazanie w pierwszym dniu zlotu wygłosi ks. biskup kielecki Kaczmarek, w drugim dniu ks. biskup polowy Gawlina.

Wzrost przestępczości wśród młodzieży w Niemczech

Miarodajne koła w Niemczech, nie wyłączając prasy poświęconej zagadnieniom wychowania młodzieży, zaniepokojone są wzrostem przestępczości wśród młodzieży niemieckiej, co w sposób tak jaskrawy przejawiło się również na terenie Gdańska, gdzie uczestnikami napadów na młodzież polską są przeważnie młodzi hitlerowcy.

Jak wykazują tabele, opracowane przez niemiecki związek sądownictwa dla spraw młodzieży oraz przez organizacje opieki nad młodocianymi przestępcami, najsilniejszy wzrost przestępczości zanotowano w dziedzinie obyczajowej. Na drugim miejscu idą ciężkie pobicia, uszkodzenia ciała, bójki, awantury itp.

Największy wzrost przestępczości wśród młodocianych zanotowano w Berlinie, Hamburgu, Essen, Wrocławiu, Dortmundzie, Hannowerze, Chemnitz i Mannheim.

SPRAWY GOSPODARCZE

Kredyty Banku Gosp. Kraj.

Na skutek starań samorządu gospodarczego rzemiosła, Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił nowy kontyngent kredytów dla zakładów rzemieślniczych w wys. 5 milionów złotych, które rozprowadzone będą za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności.

Kredyty rzemieślnicze udzielane będą bezpośrednio na wniosek reflektantów za zabezpieczeniem wekslowym przy pożyczkach mniejszych oraz za zabezpieczeniem wekslowym i dodatkową gwarancją rzeczową, np. w postaci zastawu hipotecznego, przy pożyczkach większych. Kredyt dla poszczególnych przedsiębiorstw nie może przekraczać sumy 5 tysięcy zł, zaś minimalna wysokość pożyczki wynosić ma 500 zł. Okres spłaty tych pożyczek został przedłużony i wynosić będzie 16 kwartałów.

Eksport wyrobów chałupniczych

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się posiedzenie podkomisji pracy chałupniczej. Obrady objęły następujące zagadnienia:

1) kas kredytu bezprocentowego, 2) możliwości eksportowych wyrobów chałupniczych, 3) organizacyj spółdzielczości chałupniczej, 4) regulaminu podkomisji, 5) kredytów Państwowego Banku Rolniczego oraz 6) podań o subwencje i kredyty.

Agencji pocztowi organizują się

Na ostatnim kongresie Związku Pracowników Poczt, Telegrafów, Telefonów powołano do życia Sekcję Agentów Pocztowych przy wspomnianym Związku. Sekcja ma na celu skupienia agentów pocztowych w całej Polsce i czuwanie nad obroną praw i interesów zawodowych tychże.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 30. 8. 1938. — Żyto 14—14.25; pszenica 19.50—19.75; jęczmień I st. 14.50—14.75, II st. 14.25—14.50; owies 14—14.25; otręby żytnie 10.75—11.25; otręby pszenne m. 11.25—11.75, śr. 11.75—12.25, gr. 12.50—13; mąka żytnia 65% 24.25 do 24.75; mąka pszenna 65% 32—33.

Katowice, 30. 8. 1938. — Żyto 16.75—17; pszenica cz. 23.50—24, jedn. 22.50—23, zb. 22 do 22.50; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16—16.50; owies jedn. 16.75—17.25, zb. 15.75—16.25; otręby żytnie 10—10.50; otręby pszenne gr. 12.25—12.75, śr. 10.75—11.25, m. 10—10.50; mąka żytnia 65% 26.50—27; mąka pszenna 65% 34.50—35.50.

Łódź, 30. 8. 1938. — Żyto 16—16.25; pszenica j. 21.75—22.75, zb. 21.50—21.75; jęczmień nowy 14.75—15.25; owies stary 18.50—18.75; nowy 15.50 do 16.50; otręby żytnie 10—10.25; otręby pszenne śr. 10.50—10.75, gr. 10.75—11; mąka żytnia 65% 26—27; mąka pszenna 65% 36—37.

Lwów, 30 8. 1938. — Żyto I st. 15.50—15.75, II st. 15.25—15.50; pszenica cz. 21.50—21.75, zb. 23.75—24, biała 25.25—25.50, zo. 24.25—24.50; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 13.50—13.75; owies I st. 17—17.25, II st. 16.50—17; otręby żytnie 8—8.25; otręby pszenne gr. 9.75—10, śr. 8.75 do 9, m. 10—11; mąka żytnia 65% 26.25—26.75; mąka pszenna 65% 36.50—37.50.

Warszawa, 30 8. 1938. — Żyto 15—15.75; pszenica cz. 23.25—23.75, j. 22.75—23.25, zb. 22.25 do 22.75; jęczmień I st. 15.50—16, II st. 15.25 do 15.50; owies I st. 15.50—16, II st. 14.50—15, nowy 14.25—14.75; otręby żytnie 9—9.50; otręby pszenne gr 12—12.50, śr. 11—11.50, m. 11—11.50; mąka żytnia 65% 23.50—24.50; mąka pszenna 65% 34 do 35.50.

Stan pryszczycy w Polsce

W okresie od dnia 6 do 20 sierpnia rb. zanotowano w Polsce 80 615 wypadków pryszczycy. Z liczby tej w 13 209 ogniskach pryszczyca wygasła, pozostało więc czynnych ognisk 67 406.

Czynne ogniska pryszczycy istnieją w województwach: białostockim — 4 846, kieleckim — 12 566, krakowskim — 7 393, lubelskim — 5 367, lwowskim — 12 881, łódzkim — 5 722, poleskim — 449, pomorskim — 2 515, poznańskim — 4 822, śląskim — 1 444, warszawskim — 9 401.

Pryszczyca wygasła w 13 209 zagrodach w następujących województwach: białostockim — 869, kieleckim — 2 346, krakowskim — 2 727, lubelskim — 496, lwowskim — 1 387, łódzkim — 829, nowogródzkim — 3, poleskim — 1, pomorskim — 512, poznańskim — 2 288, śląskim — 694, warszawskim — 1 057.

SPORT

Szanse naszych zawodników

na zawodach lekkoatletycznych w Paryżu

Do mistrzostw Europy, rozpoczynających się 3 września w Paryżu, zgłoszonych zostało 362 zawodników, reprezentujących 25 państw, a mianowicie: Polskę, Albanię, Belgię, Danię, Niemcy, Anglię, Estonię, Finlandię, Francję, Grecję, Holandię, Włochy, Jugosławię, Łotwę, Lichtenstein, Luxemburg, Norwegię, Portugalię, Rumunię, Szwecję, Szwajcarię, Czechosłowację i Węgry.

Na poszczególne konkurencje przypadają następujące liczby zawodników:

100 i 200 m — po 26 zawodników,
400 m — 20,
800 m — 23,
1500 m — 20,
5000 i 1000 m — po 16,
110 m płotki — 16,
400 m płotki — 15,
3000 m z przeszkodami — 13,
skok wzwyż — 18,
skok w dal — 14,
skok i dysk — po 18,
trójskok i młot — po 13,
kula — 17,
oszczep — 11,
maraton — 16,
50 km chód — 15.

Jak wiadomo nasi zawodnicy startują w biegach na 200 m, 800 m, 1500 m, 3000 m z przeszkodami i 5.000 m, oraz w skoku o tyczce, w kuli i w 10-cioboju.

Szansze naszych zawodników omawia w ostatnim „Przeglądzie Sportowym" prezes PZLA inż. Znajdowski, który twierdzi, że w biegu na 200 m. Zasłona nie odegra większej roli, z powodu bardzo silnej konkurencji. Faworytem w tej konkurencji jest Anglik Holmes, który w tym roku uzyskał już czas 21.1.

W biegu na 800 m Gąssowski powinien zająć drugie miejsce, za fenomenalnym Niemcem Harbigiem, który przebiegł ten dystans w tym roku w czasie 1:51.6, podczas gdy najlepszy czas tegoroczny Gąssowskiego wynosił 1:52.6. Lepszy czas nawet od Harbiga uzyskał już w swej karierze Włoch Lanzi 1:50.7, ale był on jednak w słabszej formie.

W biegu na 1500 m Staniszewski, zdaniem prezesa PZLA, może zająć 4 lub 5 miejsce. Faworytem tutaj jest Anglik Wooderson, który przebiegł ten dystans w czasie 3:49; najlepszy czas Staniszewskiego wynosi 3:54.2.

W biegu na 3.000 m z przeszkodami Soldan powinien zająć również 4 miejsce, za Finami Lintbladen 9:09.2, Tuominem 9:13 i Mattilainem 9.13.

Bardzo ciężką przeprawę będzie miał w biegu na 5.000 m Noji, który będzie musiał walczyć z koalicją biegaczy fińskich. Mimo wszystko Noji powinien zająć 4 miejsce, Faworytem jest tu Salminem 14:29, dalej Pekuri 14:27.4 i Meki 14.29. Szwed Jonsson przebiegł ten dystans już w czasie 14:28.8, Węgier Szabo w czasie 14:35.6. Toteż Noji chcąc zająć jedno z czołowych miejsc, musi ten dystans przebyć w czasie 14:30. Tegoroczny najlepszy czas Nojiego wynosi 14:46.5.

W skoku o tyczce faworytem jest nasz Sznajder, którego stać na 4.15 m, bowiem w tym sezonie uzyskał już 4.10 m.

W kuli Gieruttę stać na 3 lub 4 miejsce, w 10-boju na 4 lub 5.

Naszym zdaniem prezes PZLA ocenia szanse naszych zawodników zbyt optymistycznie.

Pływanie

Wielokrotny mistrz Polski Jedrysek z Giszowca oraz mistrzyni Polski w skokach Szczepańska mają przybyć na niedzielne zawody Unii do Poznania. (a)

Piłka nożna

Czechosłowacja — Jugosławia 3:1 (2:0). Spotkanie międzypaństwowe odbyło się w Zagrzebiu. W spotkaniach międzymiastowych Praga pokonała w Pradze — Zagrzeb 3:2 (2:1), a w Białogrodzie zespół Białogrodu 1:0 (0:0).

Imprezy sportowe na Targach Wschodnich

Rok rocznie w ramach Targów Wschodnich organizowane są liczne imprezy sportowe. Stosownie do tej tradycji i w roku bieżącym dnia 4 września odbędzie się III Ogólnopolski samochodowo - motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Lwowa. Uczestnicy tego Zjazdu wezmą udział w defiladzie przez teren Targów Wschodnich. Dnia 11 września odbędzie się 100-kilometrowy bieg kolarski, organizowany przez Lwowski Okręgowy Związek Kolarski. Start i meta honorowa tego biegu wyznaczona została przed budynkiem Zarządu Targów Wschodnich.

Uczestnicy obu tych imprez sportowych walczyć będą między innymi o przechodnią nagrodę ufundowaną przez Zarząd Targów Wschodnich.

Katastrofa pociągu pospiesznego pod Kowlem

Palacz i pomocnik maszynisty zabici, 11 pasażerów rannych

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 4,25 nad ranem na stacji Konary pod Kowlem, idący z Warszawy pociąg pospieszny nr 903, wychodzący o godz. 23 w kierunku Zdołbunowa, uległ katastrofie.

Według dotychczasowych doniesień ofiarą katastrofy padło 2 zabitych, w tym pomocnik maszynisty Jan Drabik, oraz kilka osób ciężko rannych.

Warszawa. (PAT). W dniu 30 sierpnia rb. o godz. 4,25 na stacji Konary, położonej na linii Kowel—Lublin, wykoleiły się w pociągu pospiesznym nr 903 — parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zginęli — pomocnik maszynisty Jan Drabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie rany odniosło 11 podróżnych.

Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem. Ruch normalny przywrócony zostanie około godz. 14. Pociąg ratunkowy przybył o godz. 5,35. Dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku jest w toku.

Śp. prof. Szober

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarł prof Stanisław Szober, jeden z najwybitniejszych lingwistów polskich. (w)

Na granicy polsko-litewskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec zawarcia umów regulujących stosunki graniczne między Polską a Litwą, będą wprowadzane ułatwienia dla mieszkańców pasa granicznego. M. i. będzie dozwolone przenoszenie różnych artykułów, przeznaczonych dla własnego użytku przy przekraczaniu granicy, pod warunkiem, że waga ich nie będzie przekraczała 2 kg, a wartość 50 zł. Paczki nie będą podlegały ocleniu. (w)

Odsłonięcie pomnika Jerzego VI

Craithie (Szkocja). (ATE) Król Jerzy VI dokonał w niedzielę odsłonięcia pomnika poświęconego pamięci jego ojca króla Jerzego V i wystawionego w Craithie, parafii w pobliżu zamku Balmorale. Obecni przy odsłonięciu pomnika byli: królowa Elżbieta z córkami oraz liczni parafianie kościoła w Craithie.

Dzikie zabawy wyrostków wiejskich

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrekcja kolejowa wydała ciekawy okólnik z powodu nieustannych wypadków wybijania szyb w pociągach podmiejskich na terenie Warszawy. Dyrekcja otrzymuje meldunki, że chłopcy wiejscy rzucają kamieniami do przebiegających pociągów, wyrządzając duże szkody przez wybijanie szyb. Dlatego też Dyrekcja zarządziła, aby w każdym wypadku powiadamiano straż kolejową, celem podjęcia pościgu i przeprowadzenia dochodzeń. (w)

na gorącym uczynku

Warszawskie „ABC." ogłasza rewelacje o stosunkach, jakie panują w Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych, instytucji powołanej do obrony interesów ubogich (z „zasady") literatów. Tymczasem okazuje się, że jeśli już literaci są biedni, to nie można powiedzieć tego o ich opiekunach. Posłuchajmy, ile zarabiają panowie dyrektorzy:

Otóż poprzednio dyrektorem Z. A. i K. S. był p. Ossoria-Brochnicki. Obecnie pobiera on emeryturę. Nie małą. 1.200 zł przyznał mu zarząd Z. A. i K. S-u. Kwotę tę podobno obniżył nieco kurator Związku. (Trudno się dziwić kuratorowi).

Gaże pracowników Z. A. i K. S. stanowią ciekawą pozycję w ogólnym jego budżecie. Oto pensje głównych urzędników Z. A. i K. S.:

1. Dyr Jastrzębiec-Rudnicki — 1.000 złotych. 2. zast. dyr. Lin (nazwisko prawdziwe Hermelin) — 800 zł, 3 adw. Lesman, radca prawny — 800 zł, 4. Amsterdam, zast. p. Lesmana — 800 zł, 5. Friedwald, kierownik wydz. zamiejscowego — 650 zł, 6. Tur (prawdziwe nazwisko Cwibak), kierownik wydz. miejscowego — 600 zł, 7. Mar (prawdziwe nazwisko Lewin) — 600 zł.

Oprócz tego istnieje personel niższy (maszynistki, pomoc kancelaryjna itp.), składający się z 17 osób.

Oczywiście pensje i emeryturki dla panów dyrektorów płaci literat o wiecznie chudej kieszeni.

Milion mężów zniknęło w Anglii

Widocznie Angielki nie są dobrymi kapłankami domowego ogniska

Londyn. — Na podstawie obliczeń statystycznych stwierdzono, iż w Anglii zniknęło od 1900 r. przeszło milion mężów. Tylko małą liczbę „zniknięć" zdołano rozwikłać. Szło w nich albo o morderstwo, albo o samobójstwo.

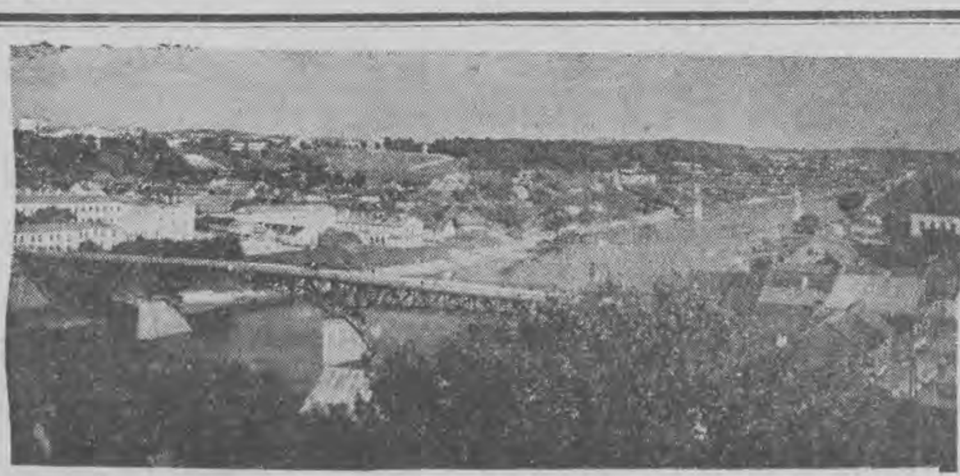
W większości wypadków mężowie, którzy opuścili swe ogniska rodzinne, nie padli ofiarą morderstwa, ani też nieszczęśliwego wypadku, lecz po prostu wyjechali, a na miejscu nowego pobytu nie zameldowali się, chcąc za wszelką cenę zachować incognito. Jak widać, Anglicy nie mają chęci płacić alimentów.

Tragiczna śmierć syna „króla stali"

Samobójstwo czy morderstwo — Ubranie zdradziło tożsamość ofiary

Londyn. — W lasku w pobliżu Kentu znaleziono z raną postrzałową mężczyznę, liczącego około 25 lat. Na marynarce ofiary samobójstwa czy też mordu znaleziono adres jednego z najwybitniejszych krawców londyńskich, co przyczyniło się do zidentyfikowania zwłok, ponieważ przy zabitym mężczyźnie nie znaleziono żadnych dokumentów.

Policja ustaliła, iż jest to Amerykanin Stiles E. Tuttle, syn „króla stali". Ojciec jego, prezes wielkiego koncernu Rustless Iron and Steel Corporation, który bawi we Francji, przybył specjalnym samolotem do Londynu. Przyczyny zgonu młodzieńca nie udało się dotychczas ustalić.



Prześlicznie położone jest Grodno. Na zdjęciu nowy most na Niemnie

Samolot francuski przełamał się na pół

Dwaj lotnicy zabici, jeden ranny, dwóch cudem ocalało

Paryż. (ATE) Samolot francuski, który w niedzielę brał udział w wielkim pokazie lotniczym w Dinard, w czasie swego lotu powrotnego dostał się w mgłę i usiłował lądować przymusowo. Lądowanie to nie powiodło się jednak i samolot rozbił się na roli, przełamując się na dwie części.

Załoga składała się z pięciu lotników wojskowych: jeden z nich zginął na miejscu, drugiego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, trzeci zaś odniósł lekkie obrażenia, podczas kiedy dwaj pozostali wyszli bez szwanku z katastrofy.

Lew w zborze protestanckim

Wśród modlących się powstał popłoch

Amsterdam. (ATE) Niebywały popłoch w jednym z kościołów protestanckich wzniecił w niedzielę lew, który zbiegłszy z cyrku, wszedł do zboru w czasie nabożeństwa i przebiegłszy środkową nawą wyskoczył na ołtarz i tam się położył. Zarówno pastor jak i wierni w popłochu opuścili kościół, tłocząc się przy wyjściu.

Poza kilku osobami, które zemdlały na skutek silnego wrażenia, lew nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy i został schwytany i odstawiony do cyrku.

Banda gangsterów ubezpieczeniowych

grasowała w Warszawie — Likwidacja szajki

Warszawa. — Władze bezpieczeństwa wykryły groźną szajkę gangsterów asekuracyjnych. W skład bandy prócz herszta Stankiewicza i Zelikowicza wchodzili: szofer Mendelgarber i właściciel taksówki Bolesław Rzepko.

Banda kupowała stary, przenaczony na szmelc samochód, wyszukiwała człowieka nieznanego w towarzystwach asekuracyjnych i przepisawszy na jego nazwisko auto i ubezpieczywszy je wraz z transportem od ognia, wysyłała ciężarówkę w drogę. W ustalonym miejscu ciężarówkę podpalano, po czym na podstawie protokółu policyjnego domagano się od towarzystwa ubezpieczeń odszkodowania.

Dochodzenie ppolicyjne ustaliło, iż banda dokonywała także podpaleń samochodów na prywatne polecenia. W związku z tym aresztowano kilku poważnych kupców i przedsiębiorców warszawskich.

Nie wierzyć kotom

W Kielcach w mieszkaniu rodziny Głowackich podczas snu domowników ich własny kot skoczył na łóżko i pogryzł do krwi 15-letniego Zbysława Grudzińskiego, a następnie doskoczył do łóżka dzieci Głowackich i pokaleczył ich 6-letnią córkę Halinę. Dzieci oddano pod opiekę lekarską, a kota zabito.



W Poznaniu odbył się pokaz modnych fryzur damskich. Na zdjęciu z lewej fryzura wieczorowa dla brunetki, z prawej — fryzura popołudniowa dla blondynki.

Polsko-czeskosłowacki układ lotniczy

Praga. (PAT) W poniedziałek zakończyły się w Pradze pomiędzy delegacją polską pod przewodnictwem posła R. P. Kazimierza Papée, a delegacją czechosłowacką pod przewodnictwem inż. Syrowatka — dyrektora lotnictwa cywilnego, rokowania w sprawie ustanowienia pewnych linij lotniczych dotyczących obu krajów. Rokowania doprowadziły do zawarcia układu, na mocy którego Polska otrzymuje prawo eksploatowania linii Warszawa (Kraków) — Budapeszt, Czechosłowacja prawo do linii Praga (Brno, Mor. Ostrawa) — Ryga.

Bolszewicy zabrali statek rumuński

Czerniowce. (PAT) Władze sowieckie zatrzymały rumuński statek handlowy „Calinova", który odpłynął z portu Gałacz w kierunku Tulcea. Podczas przejazdu przez liman Dniestru władze sowieckie przeszukały statek i skonstatowały, że wśród załogi statku znajdował się obywatel sowiecki Gavrilo Ostapenko, który przed kilkoma dniami uciekł z Sowietów. Władze sowieckie nie zadowoliły się aresztowaniem Ostapenki, ale skonfiskowały statek rumuński i skierowały go do portu Owidiopol.

Ucieczka zakochanej pary

Białogród. — Wielką sensację w tutejszych kołach towarzyskich wywołała ucieczka 18-letniej Tatiany Knezević, córki znanego przemysłowca, z 25-letnim Radovanicem, urzędnikiem w przedsiębiorstwie ojca panny Tatiany. Dotychczas nie udało się ustalić, dokąd zakochana para wyjechała.

Szaleniec zastrzelił 12 osób

Bombaj. — W miejscowości Bhatinga pewien krajowiec uległ napadowi szału. W stanie zamroczenia rzucił się on na przechodniów i zastrzelił 12 osób, a 6 ciężko ranił.

Listopadowe awanse urzędnicze

W kołach urzędniczych rozeszła się wiadomość o projekcie masowych awansów urzędników państwowych z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości. Przy nowych nominacjach mają być brane pod uwagę lata służby. Również mają być mianowani pracownikami stałymi ci pracownicy prowizoryczni, którzy pracują ponad pięć lat.

Orkan nad Meksykiem

Brownsville (Texas) (ATE) Niezwykle silny orkan, szalejący nad Meksykiem w dniu wczorajszym oraz dzisiejszej nocy, zagnał 10 rybaków, pochodzących z Texasu, na wyspę piaszczystą, położoną niedaleko od wybrzeża. O losie ich nie ma dotychczas wiadomości. Biuro meteorologiczne określa szybkość wczorajszego orkanu na 75 mil ang. na godzinę. Orkan ten ominął wybrzeże Texasu i szalał nad Brownsville i Tampico, wyrządzając szkody w okolicach zamieszkałych głównie przez rybaków. (ATE)

Duński minister przybywa do Gdyni

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek przybywa do Polski na transatlantyku „Piłsudski" duński min. przemysłu, handlu i żeglugi Kiawatel. (w)

Montowanie „frontu demokratycznego" pod batutą Żydów

Wymowa „wiciowych" dożynek w Łodzi

Łódź, 30. 8. — W niedzielę w Łodzi, jak to donosiliśmy, odbyły się dożynki, organizowane przez ludowcową organizację młodzieży „Wici", połączone ze zjazdem wojewódzkim delegatów tej organizacji.

Uroczystościom tym nadano charakter wybitnie polityczny pod hasłem jednolitego „frontu demokratycznego" wszystkich organizacyj „fołksfrontowych".

W dożynkach i w zjeździe brały udział delegacje PPS, klasowych związków zawodowych, niemiecka partia socjalistyczna, Klub Demokratyczny i... żydowskich klasowych związków zawodowych, z b. radnym żydowskim Lichtensztajnem, żydowskiego Bundu z b. radnymi Milmanem i Nutkiewiczem.

Na zjazd przybyli również wybitni działacze ludowi, jak pisarz Jan Wiktor, Józef Niećko, Solarz, kierownik uniwersytetu ludowego w Gaci itd.

Przyjazd na uroczystości wiciowe znanych działaczy ludowcowych z całej Polski świadczy o tym, że koła kierownicze przywiązują do środowiska łódzkiego wielką wagę. Dla informacji zaznaczmy, że w woj. łódzkim wpływy „Wici" są znikome, poważniejszą ruchliwość wykazują one tylko w pow. łaskim. W innych powiatach niepodzielnie panuje Str. Narodowe.

RĄCZKA W RĄCZKĘ Z ŻYDAMI

Toteż dożynki i zjazd miały niewątpliwie na celu ożywienie działalności organizacyjnej i przystąpienie do zdobywania terenu. Ale nie tylko to. Podkreślamy, że w zjeździe wzięły udział delegacje lewicowe do żydowskiego Bundu włącznie. Jest to wyrównanie i stabilizowanie „frontu demokratycznego", grupującego wszystkie klasowe związki i organizacje.

Dlatego właśnie zjechali do Łodzi przedstawiciele ludowcowi. Na uroczystościach dużo mówiono o braterstwie chłopów i robotników, podkreślano **łączność ideową ludowców i socjalistów**, domagano się rządów robotniczo-chłopskich. **Jednakże specjalny charakter tym wszystkim „śpiewom" demokratycznym nadawało uczestnictwo w uroczystościach delegacji żydowskich związków zawodowych o których powszechnie wiadomo, że są przeżarte komunizmem i prowadzą w ramach swych organizacyj robotę wyraźnie komunistyczną.**

OBURZENIE SZARYCH CZŁONKÓW

Front więc znacznie się wydłużył: ludowcy poszli ramię w ramię ze skrajnie marksistowskimi, żydowskimi organizacjami, z nimi się łączyli, zasiadali przy wspólnym stole, radzili wspólnie o demokratycznej Polsce. Jak nas informował jeden „z uczestników tych „wiciowych" uroczystości, zresztą sam zagorzały „wiciowiec", **uczestnictwo Żydów w zjeździe i dożynkach wywołało wśród szarych członków wyraźne niezadowolenie.** W prywatnych rozmowach wiciowcy w ostrych słowach krytykowali kierownictwo, które widocznie pod dyktando starych lewofrontowych działaczy zmusiło młodzież wiejską do bratania się z Żydami.

ZACHWYTY PRASY FOŁKSFRONTOWEJ

O tym, że wiadome sfery przywiązywały do łódzkich uroczystości wiciowych wielką wagę, świadczą relacje prasowe organów fołksfrontowych. **Euntuzjastyczne jednak zachwyty nie pokrywają się z nastrojem dołów organizacyj, które wyraźnie wykazywały niezadowolenie z taktyki przywódców** w sprawie zbyt jaskrawego kumania się z Żydami. Zdaje się uczestnictwo żydowskich polityków w rodzaju Milmana, Nutkiewicza, czerwonych działaczy z Bundu, odniosło skutek nie taki, jak sobie życzyli menerzy partyjni.

Tym niemniej zjazd ten jest świadectwem daleko posuniętego montowania przez czynniki lewicowe frontu demokratycznego.

W. M.

Echa nadużyć w oddziale Funduszu Pracy w Konstantynowie

Niesumienny urzędnik został skazany na półtora roku więzienia

Łódź, 30. 8. We wrześniu ub. r. w czasie kontroli w oddziale Funduszu Pracy w Konstantynowie (oddział prowadzony jest przez Zarząd Miejski jako czynności zlecone) ujawniono nadużycia, jakich dopuścił się urzędnik prowadzący biuro 32-letni Czesław Jan Fisiak.

Fisiak mianowicie przeprowadzając rejestrację bezrobotnych, zgłaszających się po zasiłki, fałszował rejestry, pokwitowania i listy wypłat i w ten sposób przywłaszczył sobie 290 zł. Ponad to stwierdzono, że nieprawnie wypłacił w niektórych wypadkach zasiłki.

Fisiak zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. w Łodzi pod zarzutem fałszerstwa dokumentów i sprzeniewierzenia.

Do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że w czasie jego urzędowania również inny kasjer dokonywał wypłat i nie stwierdzono, by właśnie on, Fisiak, dokonał nadużyć.

Sąd skazał Fisiaka na półtora roku więzienia.

Los mordercy Manialuka w rękach Prezydenta R. P.

Manialuk niechybnie zawiśnie na szubienicy, czekają go bowiem jeszcze trzy procesy o zbrodnie

Stanisławów, 30. 8. W tych dniach Prezydent R. P. poweźmie decyzję w sprawie mordercy Jana Manialuka z woj. stanisławowskiego, skazanego ostatnio na karę śmierci przez powieszenie za kilka napadów rabunkowych i morderstw.

Manialuk — jak wiadomo — w czasie procesu przed Sądem Okręgowym domagał się zasądzenia na karę śmierci za swoje zbrodnie, stwierdzając otwarcie, że nie ma dla niego już żadnej drogi wyjścia. Jednocześnie po wyroku, w którym oczywiście został skazany na śmierć przez powieszenie, Manialuk zrezygnował z apelacji, wobec czego w myśl obowiązujących przepisów sprawę jego przedstawiono do decyzji Prezydentowi R. P.

Jak się okazuje, Manialuk niechybnie zawiśnie na szubienicy, choćby tym razem Prezydent R. P. ułaskawił go, gdyż czekają go jeszcze 3 procesy o zbrodnie.

Gdyby natomiast Prezydent R. P. nie skorzystał obecnie z prawa łaski, natenczas głośny morderca Manialuk zawiśnie na szubienicy na dziedzińcu więziennym w Stanisławowie. (w.)

Pół miliona za miejsce na cmentarzu żydowskim

Warszawa. (Tel. wł.) Kilka dni temu zmarł podczas kuracji w Genewie jeden z najbogatszych Żydów w Polsce, przemysłowiec i właściciel paru kamienic w Warszawie Mojżesz Brodaty. Majątek jego obliczany jest na 10 milionów złotych.

Gdy nadeszła wieść o śmierci Brodatego, rodzina postanowiła sprowadzić jego zwłoki do Warszawy i pochować je na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej, gdzie wybrała miejsce w pierwszej, najdroższej kwaterze. Gmina żydowska zażądała jednak za to miejsce pół miliona złotych, na co nie zgodzili się spadkobiercy zmarłego przemysłowca i ofiarowali tylko 50 tysięcy złotych, w wyniku czego wyniknął zatarg.

Wobec nieustępliwego stanowiska gminy żydowskiej w Warszawie, rodzina oświadczyła, że pochowa zmarłego w Genewie. Wtedy warszawska gmina żydowska zawiadomiła gminę żydowską w Genewie o majątku pozostałym po Brodatym, co miało ten skutek, że i z Genewy nadeszło żądanie wysokiej zapłaty za pogrzeb.

Ile rodzina zapłaci za miejsce na cmentarzu żydowskim i gdzie będzie pochowany Brodaty — na razie nie wiadomo, gdyż odbywają się obecnie dalsze targi.

Zastrzelił przeciwnika

Łódź, 30. 8. W kolonii Wcisło, na tle sporów osobistych doszło do starcia między 21-letnim Janem Wieczorkiem i 25-letnim Stanisławem Czarnockim, który stale prześladował i bił Wieczorka.

Napadnięty strzelił dwukrotnie do Czarnockiego z rewolweru i zranił w brzuch. Przewieziony do szpitala Czarnocki zmarł.

Wieczorga zatrzymano.

Zakończenie drugiego turnusu kolonij letnich

Łódź, 30. 8. — Został zakończony drugi turnus kolonij letnich w Sulejowie, w Kazimierzu i w Mostulach, zorganizowany przez biskupi komitet kolonij letnich.

W roku bieżącym wysłano na wywczasy letnie w dwóch turnusach 800 dzieci. Kolonie wizytował osobiście J. E. ks. biskup Jasiński.

Likwidacja strajku

Łódź, 30. 8. — We fabryce wstążek i sznurowadeł Patberga (Kopernika 3) strajk został zlikwidowany.

Stary domek przy ul. Zgierskiej ulegnie rozbiórce

Łódź, 30. 8. Na temat rozbiórki wzgl. konserwacji domku przy zbiegu ulic Zgierskiej i Łutomierskiej, pochodzącego z okresu Łodzi rolniczej, wywiązała się dyskusja.

Na konferencji w Zarządzie Miejskim, w której wzięli udział dr Waręzak, dyrektor Manugewicz, dr Dylik, dyrektor Zarządu Miejskiego Kalinowski, przedstawiciel Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego p. Dowbór oraz naczelnik wydziału oświaty i kultury dr Wilkoszewski — postanowiono jednak domek ten rozebrać.

Domorosły fakir w roli lekarza

Łódź, 29. 8. — Josek Berman, fakir, który produkował się sztuczkami na podwórzach, w ostatnich miesiącach zajął się medycyną i podając się za przybyłego z Indyj cudotwórcę, leczył przy pomocy ziół.

Między innymi od Adolfa Semana (Zakątna 34) wyłudził 160 zł za proszki i ziółka, po których Seman zachorował ciężej.

Na skutek zameldowania, złożonego przez poszkodowanego, Bermana aresztowano. Okazało się, że naciągnął on szereg osób na różne sumy.

Sąd Grodzki w Łodzi skazał żydowskiego oszusta na 10 miesięcy więzienia.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Pod uwagę Zarządu Miejskiego

W śródmieściu położony park im. Sienkiewicza wieczorami zatłoczony jest formalnie przez Żydów. Dla Polaków — niema w nim miejsca. Polacy, pod względem finansowym nieskończenie od Żydów ubożsi, w przeważającej większości na wyjazdy wypoczynkowe pozwolić sobie nie mogę. Chrześcijanie chętnieby korzystali z parku w rannej porze, gdyż wtedy powietrze jest czyste. Niestety na przeszkodzie stoi zbyt późne otwieranie tego parku. Otwierają go o 7 i wówczas służba parkowa przystępuje do spryskiwania kwietników, zlewając rzęsiście ławki. Park powinno się otwierać o godz. 6 i to po przeprowadzeniu porządków.

Stały prenumerator.

Żydzi w łódzkich teatrach

Opinia polska domaga się usunięcia Żydów - artystów ze sceny łódzkiej

Łódź, 30. 8. — Stoimy u progu sezonu teatralnego łódzkich Teatrów Miejskich. Jak się będzie przedstawiał przyszły sezon pod względem doboru sztuk? Jaki będzie kierunek pracy i zasięg jego działalności — tego na razie nie wiadomo, gdyż ze strony kierowników teatrów nie ma jeszcze żadnej w tej materii enuncjacji. Natomiast znana jest już lista zespołu artystycznego przyszłego sezonu.

I od razu trzeba stwierdzić, że się pod względem doboru artystycznych, nic, albo prawie nic nie zmieniło. W dalszym ciągu znakomity odsetek artystów stanowią Żydzi. Nie będziemy tu przytaczać racyj, dla których Żydzi muszą być wyeliminowani z teatru. Postawiliśmy sprawę zasadniczo i bezdyskusyjnie, że łódzkie teatry muszą się stać pod każdym względem polskie, muszą przeprowadzić konsekwentnie zasadę polszczenia sceny tak pod względem **repertuarowym** jak i zespołowym.

Od tej zasady nie odstąpimy, zbyt wielką bowiem wagę przywiązujemy do roli teatru właśnie w Łodzi, środowisku, które musi być wychowane, zdobyte dla kultury polskiej, dla teatru. Nie mamy zaufania, bo mieć nie możemy do obcych psychicznie, innych kulturalnie, odmiennych pod względem mentalności i całego nastawienia do pracy, jaką spełniają — Żydów. Tymczasem głosy nasze, wołania całego polskiego społeczeństwa, przeszły pod tym względem bez echa.

Głos opinii polskiej został przez kierownictwo zignorowany. W zespole bowiem w dalszym ciągu znajdujemy dziesięć Żydów i Żydówek. Oto nazwiska:

Chojnacka, Dywińska, Gosławska, Polomska, Skrzydłowska, Wilińska, Żeromska, Modrzeński, Niwiński i Winawer. Czyli na 53 artystów jest dziesięciu Żydów.

W sezonie bieżącym liczba żydowskich artystów zmniejszyła się zaledwie o dwie osoby. Nie wiemy, bo na razie nie mogliśmy stwierdzić, czy wśród świeżo zaangażowanych sił w liczbie sześciu osób są Żydzi.

Czym wytłumaczyć, że dyrekcja w dalszym ciągu angażuje Żydów? Nie chcemy czynić zarzutu, że nie docenia i nie rozumie, że Żydzi nie wnoszą do kultury teatralnej. W takim razie musimy stwierdzić, że to są koncesje na rzecz żydowskiej publiczności teatralnej, że przez to chce się przyciągnąć widza żydowskiego.

Jeśli tak, to trzeba również dać koncesje polskiej publiczności, która domaga się usunięcia wszystkich Żydów-artystów. Żydzi niech sobie stworzą żydowski teatr, o żydowskich siłach artystycznych, my im w tym przeszkadzać nie będziemy. (w. m.)

Sierpień
31
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Rajmund m.
Czwartek: Idzi op.
Kalendarz słowiański
Środa: Świętosław
Czwartek: Dzierżysław
Słońca: wschód 5.01
zachód 18.45
Długość dni: 13 g. 44 min.
Księżyca: wschód 19.23
zachód 21.10
Faza: 6 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-55
Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd) Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Żyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111 19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Letni — „Złoty wiek rycerstwa".

KINA

Capitol — „Piętnastolatka".
Corso — „Ludzie z zaułka".
Ikar — „Przy kominku" i „Cygańska miłość".
Metro — „Pensjonarka".
Oświatowy-Słońce — „Czar cyganerii" i „Wyspa w płomieniach".
Palace — „Czardasz".
Przedwiośnie — „Warszawska cytadela".
Rialto — „Nieusprawiedliwiona godzina".
Stylowy — „Niewinnie się zaczęło".

KOMUNIKATY

„Na Wystawę Radiową"

W dniu 4 września rb. odejdzie z Łodzi do Warszawy pociąg popularny organizowany przez Ligę Popierania Turystyki Delegaturę w Warszawie.

Pociąg odejdzie ze st. Łódź Fabryczna w dniu 4 września o godz. 6 i przybędzie do st. Warszawa Gdańska w dniu 4 września o godz. 10 m. 05. Odjazd ze st. Warszawa Gdańska w dniu 4 września o godz. 19 m 50 i powrót do st. Łódź Fabr. w tym samym dniu o godz. 23 m. 50.

Cena karty kontrolnej zł 6.60 obejmuje przejazd w obie strony oraz wstęp (bez dopłaty) na Wystawę Radiową w Warszawie.

„Nad morze po radość życia"

W dniu 9 września odejdzie z Łodzi do Gdyni pociąg popularny organizowany przez Ligę Popierania Turystyki Delegaturę w Warszawie.

Pociąg odejdzie ze st. Łódź Kaliska w dniu 9 września o godz. 20 m. 4, powróci zaś do st. Łódź Kaliska w dniu 12 września o godz. 5 m. 54.

Cena karty kontrolnej zł 17.70 obejmuje a) przejazd pociągiem w obie strony; b) zwiedzanie m. Gdyni i urządzeń portowych w grupach z przewodnikiem; c) wycieczki statkiem do Jastarni i z powrotem; d) grupowe zwiedzanie portu gdyńskiego motorówką z przewodnikiem; oraz e) nocleg w Masowym Hotelu Turystycznym L. P. T. w Gdyni.

Jedziemy do Płocka

Łódzki oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Kościuszki 17, tel. 116,10) urządza w niedzielę, dn. 4 września rb. wycieczkę krajoznawczą do Płocka.

KRONIKA MIEJSCOWA

Towarzystwo Zwalczania Raka
skierowało w okresie drugiego kwartału 29 chorych do przychodni.

Obywatele Chojen
domagają się doprowadzenia do należytego stanu i uruchomienia rzeźni.

K. Perzyńskiego „Aszantka"
wchodzi na afisz Teatru Kameralnego w najbliższą sobotę, dn. 3 bm.

27 zachorowań na dur brzuszny
zanotował ostatnio Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego.

Uruchomienie Biblioteki Publicznej.

Z dniem 1 września, po ogólnym remoncie, zostanie uruchomiona Miejska Biblioteka Publiczna.

Nowy rocznik — 10.200 dzieci

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że w ewidencji biura komisji powszechnego nauczania w miesiącu kwietniu rb. było 84.173 dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

W publicznych szkołach powszechnych uczyło się w ogóle 73.644 dzieci. W szkołach prywatnych średnich i w domu naukę pobierało 12.999 dzieci oraz 1.063 dzieci zwolniono lub odroczono im naukę.

Nowy rocznik 1931 liczyć będzie około 10.200 dzieci, a więc będzie liczebnie słabszy od rocznika z 1924 r., który liczył 13.293 dzieci (różnica wynosi prawie 3 tys.).

KRONIKA DNIA

W mieszkaniu Stanisława Szałka przy ulicy Łagiewnickiej 148 wynikła bójka podczas wspólnej libacji. Obecnej w mieszkaniu Marii Wolnickiej (Okopowa 26) zniknęła sakiewka z 80 zł w gotówce. W czasie bójki ranni zostali Stanisław Szałek, Jan Szałek ze Zgierza, Józef Grzybowski ze wsi Moskule Nowe, Jan Wasiak z ulicy Okopowej 26 i Stanisław Szczepaniak z ulicy Marynarskiej 101. Wszystkich rannych opatrzył lekarz pogotowia. Policja zarządziła dochodzenia.

Z wozu ekspedycyjnego na ul. Kilińskiego 85 Władysław Bress (Rzgowska 3) i T. Czerniewski (Żytnia 8) skradli skrzynię z kołdrami watowanymi, lecz zostali obaj zatrzymani. Złodziejaszków przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Na ul. Zgierskiej 46, najechany został przez samochód Władysław Przybyszewski, zam. przy ul. Piwnej 47. Wezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł rannego do domu w stanie osłabionym.

Artur Gebler (Gen. Różyckiego 5) na ulicy Pabianickiej napadnięty został przez Józefa Pliszkę (Sokola 19), który nożem zadał mu szereg ran głowy i pleców. Rannego opatrzyło pogotowie. Pliszka został przez policję zatrzymany.

Na ul. Brzezińskiej 56 zasłabł nagle przechodzący tamże Władysław Matuszewski (Towiańskiego 12) i padł nieprzytomny. Chorego wniesiono do pobliskiej apteki i wezwano pogotowie, jednak przed przybyciem lekarza Matuszewski zmarł. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Zakłady Majera Fogla znowu na widowni

Organizacje robotnicze zajęły się niedomaganiami technicznymi w żydowskiej fabryce, które grożą życiu robotników

Łódź, 30. 8. — Organizacje robotnicze ponownie zainteresowały się sprawą robotników, zatrudnionych w zakładach Majera Fogla w Ozorkowie. Tym razem chodzi o tzw. oddział małej tkalni, gdzie wprowadzono obecnie pracę na czterech krosnach przy zastosowaniu normalnego opustu 6 pct od taryfy łódzkiej.

Wprawdzie obsługę czterech wąskich krosien praktykuje się powszechnie w Łodzi, ale technicznie są one dostosowane do nowego systemu pracy, gdy natomiast u Fogla wskutek niedomagań technicznych i rozmieszczenia krosien obsługa jest formalnie niemożliwa.

We wnioskach wskazuje się, że np. rączki, wyrzucające czółenka, oddzielone są niespełna półmetrową przestrzenią i robotnik, przechodząc przez ten pas, kilkadziesiąt razy na dzień dla obsłużenia dalszych dwóch krosien naraża się na wypadek.

Wskutek niedomagań technicznych ponadto robotnicy nie są w możności wyrobić stawek tak, że przy zwiększeniu pracy zarobki ich spadną.

Wybory do Rady Miejskiej w grudniu?

Przygotowania w Zarządzie Miejskim

Łódź, 30. 8. — Sprawa wyborów do łódzkiego samorządu mejskiego staje się coraz bardziej aktualna w związku ze zbliżającym się okresem zimy, w którym, jak wiadomo, mają się odbyć wybory w całej Polsce.

Ostatnio obiegły pogłoski, że najprzód odbędą się wybory do Rad Miejskich w wielkich miastach z Warszawą i Łodzią na czele.

Obecnie w Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa o ustroju samorządu w stolicy. Wybory w Warszawie mają się odbyć 18 grudnia rb. W Łodzi oczekuje się zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych o wyborach, a wtedy niewątpliwie wojewoda rozpisze wybory.

Obecnie czyni się w Zarządzie Miejskim w wydziale ewidencji ludności rejestrację, przygotowuje się spisy wyborców. Wybory, jak powszechnie się mówi, mają być rozpisane w październiku na 11 względnie 18 grudnia rb.

Fałszywe oskarżenie mściwej niewiasty

Sąd skazał „niedoszłą" ofiarę gwałtu na 8 miesięcy więzienia

Łódź, 30. 8. — 32-letnia Apolonia Kubik zawiadomiła w marcu rb. policję, że w dniu 15 marca rb. wieczorem 20-letni sąsiad jej, Marian Szymański, z kolegami wyprowadził ją w pole i zniewolił.

Zarządzone dochodzenie ujawniło, że Kubikówna została pokąsana przez psa, należącego do sąsiadów swoich, Szymańskich, i na tym tle postanowiła się zemścić, zgłaszając zameldowanie o dokonanym rzekomo gwałcie.

Zdradził ją tymczasem przypadek. Mianowicie Szymański w dniu 15 marca został o godz. 11 w południe zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży i osadzony w więzieniu, nie mógł przeto zniewolić Kubikówny, jak to ona mu zarzucała.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Apolonię Kubik na 8 miesięcy więzienia.

Szajka fałszerzy weksli przed sądem

Szajka sfałszowała 239 weksli na sumę około 15 tys. złotych

Łódź, 30. 8. — Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiedli w dniu wczorajszym: 67-letni Henoch Litwin, właściciel chederu przy Brzezińskiej 55 i syn jego, 29-letni Zandel Nuchem, który administrował w chederze, 47-letni Beniamin Puterraznyd i jego żona, 32-letnia Ruda z ul. Lutomirskiej 21, wreszcie Moszek Aron Bornsztajn (Rybna 3), wszyscy oskarżeni o fałszowanie i puszczanie w obieg weksli.

Poczynając od 1934 r. Litwin wraz ze swym synem sfałszowali 239 weksli na sumę ok. 15 000 zł, wypisując nazwiska i adresy rodziców, którzy posyłali dzieci do chederu.

Wyrok zapadnie w dzisiejszą środę.



Jak już donosiliśmy, zarząd Związku Niewidomych w Łodzi uruchomił w lokalu przy ul. Żwirki 20 warsztat szczotkarski, gdzie zatrudnia bezrobotnych członków. Na zdjęciu bezrobotni niewidomi pracują nad wyrobem szczotek.

SPORT

Strzelanie

Zawody strzeleckie łódzkich bankowców odbędą się 4 września o godz. 9 rano na strzelnicy Łódzkiego Tow. Strzeleckiego w Łodzi przy ul. Rokicińskiej nr 27, organizowane przez Zrzeszenie B. G. K. (koło w Łodzi). W programie przewidziane są strzelania z karabinu sportowego z odległości 50 m w postaci leżącej, klęczącej i stojącej oraz z pistoletu z odległości 20 m z postawy stojącej z wolnej ręki. Po zawodach o godz. 20 w lokalu koła łódzkiego Zrzeszenia Urzędników B. G. K. przy ul. Wólczańskiej 80 nastąpi uroczystość rozdania nagród zwycięskim zespołom i zawodnikom. Na zakończenie odbędzie się herbatka towarzyska.

Rokowania u Ejtingona

Łódź, 30. 8. W zakładach Ejtingona (Dowborczyków 30) uruchomiono, po strajku, oddział przędzalni. Rozpoczęto rokowania w sprawie uregulowania spornych spraw.

Konferencja pracowników przedsiębiorstw miejskich

Łódź, 30. 8. W związku z oświadczeniem Zarządu Miejskiego w Łodzi, że podwyżka dodatku komunalnego z 10 na 15 pct nie obejmuje pracowników przedsiębiorstw miejskich oraz kontraktowych, została zwołana na 31. bm. komisja międzyzwiązkowa.

Robotnicy transportowi zapowiadają strajk

Łódź, 30. 8. Wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli biur ekspedycyjno-transportowych, domagających się przedłużenia pracy do godz. 19, pracownicy zapowiedzieli strajk.

Rejestracja mężczyzn rocznika 1920-21

Łódź, 30. 8. — Zarząd Miejski przypomina, że dnia 1 września rozpoczyna się rejestracja mężczyzn, urodzonych w latach 1920/21.

Wszyscy mężczyźni tych dwóch roczników obowiązani są zgłosić się do rejestracji w biurze wydziału wojskowego Zarządu Miejskiego w Łodzi (Aleje Kościuszki 19) w godz. od 8 do 15.

Żądania sezonowców

Łódź, 30. 8. — W dniu 2 września rb. przedstawiciele robotników sezonowych mają odbyć konferencję z tymczasowym prezydentem Godlewskim w sprawie zasiłków.

Robotnicy żądają przyznania im zasiłków w wysokości 30 zł tytułem częściowego wyrównania niedoboru w płacach.

Tragiczna śmierć pijanego

Łódź, 30. 8. — We wsi Wrząśniki tamtejszy mieszkaniec, 52-letni Łukasz Michalak, powracając w stanie pijanym z targu, wpadł do stawu na torfowiskach i utonął.

Zwłoki wydobyto następnego dnia.

Zwłoki noworodka w parku 3 Maja

Łódź, 30. 8. W parku miejskim Trzeciego Maja dozorcy znaleźli w krzakach zwłoki noworodka płci męskiej, liczącego około 7 dni życia.

Zwłoki przesłano do kostnicy.

Ładnie się uczył na rabina

Łódź, 30. 8 — Sąd Grodzki w Łodzi skazał 30-letniego Mojżesza Jabłonowicza, absolwenta pięciu kursów seminarium rabinackiego we Wilnie na rok więzienia za kradzież wiecznego pióra oraz szeregu narzędzi, w gabinecie dentystki M. Langhof (11 Listopada 32).

Konferencja w sprawie szoferów

Łódź, 30. 8. — W sprawie podwyżki płac szoferów i konwojentów samochodów transportowych odbędzie się konferencja w dniu 5 września rb.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuję się do godz. 9.25.

Restaurację
urządzeniem, mieszkaniem, pełnym wyszynkiem tanio sprzedam. Adres Orędownik, Poznań
zd 75 968

11. KUPNA

Wszelkie
pożczki państwowe kupuje, płacę wysoki kurs Fuss, Leszno, Łaziebna. n 16 102

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
warsztat koncesjonowany, piwnice, skład z mieszkaniem, wprost od właśc. domu w miejscu bezkonkurencyjnym zaraz do wydzierżawienia. Antoni Simon, — Gdynia 4, Morska 261. n 16 922

Spożywczy
skład ½ wyszynkiem, rola wydzierżawię. Spychalski, Świątniki pow. Śrem. n 17 064

Zakład
fryzjerski damsko - męski na prowincji wydzierżawię lub oddam na rachunek. Oferty Orędownik, Poznań zd 75 778

Gościńca
kolonialki, parę mórg ziemi szukam. Oferty Orędownik, Poznań
zd 76 121

Poszukuję
dzierżawy młyna do 10 ton. — Oferty Orędownik, Poznań
zd 70 981

22. ZGUBY

Polowczyk
młody krwi angielskiej, zaginął 20. 8. rb. Uczciwego znalazcę upraszam oddać za wynagrodzeniem Ratajczak Feliks, Modrze.
n 17 067

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Ekspedientka
początkująca ze wsi, szuka pracy z kaucją, branża obojętna. — Oferty Orędownik Poznań
zd 70 032

Panienka
sierota z lepszej rodziny szuka pracy zaraz w fabryce, za małem wynagrodzeniem. — Oferty Orędownik, Poznań zd 75 588

Maszynistka
znająca dobrze stenografię, dobre świadectwa szuka praktyki miejscowość obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 76 037

Panna
26 letnia lepszej rodziny, przystoja domatorka wykwalifikowana gospodarstwie domowym, kobiecym, smacznie gotuje, szyje, niemiecki, samodzielnie prowadzi dom, jako wyręczycielka lub wychowawczyni Kromczyńska, Leszno, Wybickiego. zdg 74 156

Posady
poszukuje magazyniera, woźnego, portiera, złożę gotówką 500,— Oferty Orędownik, Poznań
zd 76 055

27. WOLNE MIEJSCA

Służącego
siła pierwszorzędna, możliwie po wojskowości, kawaler pierwszorzędne świadectwa i referencje — przyjmę zaraz w Poznaniu. Zgłoszenia piśmienne, odpis świadectw „Par", Al. Marcinkowskiego 11 pod „34,45". Pg 6497-34,45

Stróż
do willi, znający się na ogrodnictwie, centralnym ogrzewaniu — możliwie kawaler, osoba zaufana, dobre świadectwa i polecenia potrzebny zaraz w Poznaniu. Oferty tylko piśmienne, odpis świadectw „Par", Al. Marcinkowskiego 11, pod „34.48" Pg 6499-34,48

Pomocnika
fryzjerskiego młodszego przyjmie zaraz. Czesław Pawlicki, Borek.
n 17 061

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Wojciechowski, Głuchowo, p. Kościan.
zd 75 585

Czeladnik
piekarski, piecowy znający cukiernictwo zaraz potrzebny. Zgłoszenia Agentura Tietz, Oborniki
n 17 065

Szlifierz
przyuczony na brzytwy, nożyczki Warunki, oferty Orędownik, Poznań zd 75 847

1. DOMY-PARCELE

Dom
piekarnię sprzedam 17 000, wpłata według ugody. Agencja Orędownika. Gostyń. n 17 010

Dom
stodoła, chlew, ogród, 3 morgi pszennej ziemi, okolica Kościan, nadaje się na skład lub rzemieślnik sprzedam. Zgłoszenia Sołectwo Wilanowo, poczta Wolkowo, pow. Kościan. zd 75 648

Willę
z ogrodem tanio sprzedam. Puszczykówko, ul. Piotra Wawrzyniaka 6. n 17 066

6. OŻENKI

Budowniczy
30 letni, kamienicą pozna pannę gotówką 10 000.— Oferty Orędownik, Poznań zd 75 127

Gosposia
wysoka blondyna, zdrowa, religijna, 35 lat, dwa tysiące oszczędności wyjdzie zamąż za rzemieślnika do lat 45. Poważne oferty Orędownik, Poznań
zd 75 624

Wdowa
bezdzietna poszukuje męża emeryta 58—68. Oferty Orędownik, Poznań zd 75 521

Wdowa
lat 46, własnym mieszkaniem — szuka męża. Oferty Orędownik, Poznań zd 75 870

7. SPRZEDAŻE

Króliki
angory białe do sprzedania, 7 miesięczne 10.— zł. 4 miesięczne 8,— zł. Janina Dąbrowska, Baranów Sandomierski . zd 75 953

Dom
9 ubikacyj, chlewy 4 500,— wpłaty 2 000,— Pobiedziska, Łąkowa 7. zd 75 522

Wiatrak
sprzedam parę walcy i kamienie Wiadomość: Ozorków, 6-go Sierpnia 72, Strójkiewicz. n 16 867

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 1 września.

6,15 audycja poranna; **7,15** koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów; **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja południowa; **15,15** wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych (część IV i ostatnia); **15,30** skrzynka ogólna; **15,45** wiadomości gospodarcze; **16,00** koncert solistów (z Wilna): sopran i skrzypce; **16,45** sprawiedliwy podział łupów — pogadanka — wygł. dr Zofia Kozłowska-Wojciechowska (z Poznania): **17,00** muzyka taneczna w wyk. zespołu Jana Różewicza; **18,00** olimpijski lekarz — pogadanka — wygł. dr Tadeusz Pawlikowski (z Poznania); **18,10** muzyka skandynawska — płyty; **18,30** oryginalny Teatr Wyobraźni: „Szczęśliwi" — komedia radiowa Andrzeja Rybickiego; **19.00** z naszych pieśni. Wykona chór „Hasło" z Bydgoszczy; **19,20** pogadanka aktualna; **19,30** echa morskie — koncert rozrywkowy — z Poznania. Wykonawcy: oktet Rogłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, Piątka Poznańska pod dyr. Mariana Obsta. Maria Dowbór — śpiew: **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka aktualna; **21,00** audycja dla wsi: Kupno na raty — felieton; **21,10** „Na swojską nutę" — koncert rozrywkowy Wykonawcy: Wanda Wermińska, Wład. Wochniak (skrzypce), Zespół harmonistów Suchockiego i Stecia i Chór Zaremby; **21,50** wiadomości sportowe; **22,00** polska muzyka kameralna. Wykonawcy: kwartet polski (Eugenia Umińska — I skrzypce, Tomasz Jaworski — II skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Jerzy Lefeld — fortepian, Zofia Adamska — wiolonczela; **22,55** przegląd prasy; **23,00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8.00** muzyka polska (płyty); **8.55** wiadomości z Pomorza; **13.00—14.15** dla każdego coś ładnego (płyty); **15.30** rozwiązanie konkursu słuchowiska „Tajemnica Marie-Celeste"; **15.40** pogadanka społeczna; **17.00** morski przegląd gospodarczy B. Rusieckiego; **17.10** fragmenty z oper (płyty); **17.50** program na jutro; **17,55** wiadomości sportowe z Pomorza; **18.10** muzyka skandynawska z płyt (z Warszawy); **21.00** do **21.10** „Rzeźnie publiczne" — pog. **22.00** polska muzyka kameralna (z Warszawy); **22.55** przegląd prasy z Warszawy.

Katowice — **5,15** audycja poranna; **13,50** wiadomości bieżące; **14,00** muzyka obiadowa z płyt — z Krakowa; **15,10** giełda, **15,30** „Wracamy pełni słońca i radości" — pogadanka; **17,00** usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym — pogadanka; **17,10** „Miniatury kwartetowe" — z Krakowa; **17,50** wiadomości rolnicze; **17,55** program na jutro; **18,10** muzyka skandynawska dyr. Armas Järnefelt — płyty z W-wy; **21,00** ulgi celne dla importerów" — pogadanka Jana Parnowskiego; **22,00** wiadomości sportowe; **22,05** „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna.

Kraków — **8,00** muzyka lekka — płyty; **8,50** skrzynka dla dzieci wiejskich; **14.00** muzyka obiadowa — płyty; **15,10** lokalne wiadomości gospodarcze; **15,30** odczyt „O niektórych naszych zwierzętach łownych" —wygł. dr Józef Fudakowski; **17,00** „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Jak pan Antoni Żywokost na Gandziarach Gandziarowski kandydował na radce..." odczyt; **17,10** „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej; **17,50** odczytanie programu; **17,55** wiadomości bieżące; **18,10** muzyka skandynawska — płyty z Warszawy; **21.00** „Zagadnienia": „Czy Polska jest przeludniona?" — odczyt wygł. dr Wiktor Ormicki, doc. U. J.; **22,00** lokalne wiadomości sportowe; **22.05** muzyka lekka — płyty; **22,55** przegląd prasy — z W-wy).

Łódź — **6,20** muzyka z płyt — z W-wy; **13,45** utwory Karola Szymanowskiego i Ludomira Różyckiego — płyty; **14,15** łódzkie wiadomości giełdowe; **14.20** muzyka obiadowa — płyty; **15,30** „Chłopi" Wł. Reymonta — fragment z tomu I „Jesień"; **17,00** pogadanka aktualna; **17,10** audycja wymienna z Krakowa; **17,50** jak spędzić święto? **17,55** odczytanie programu; **18,10** muzyka skandynawska — płyty z W-wy; **21,10** „Przed nowym rokiem pracy Rzemieślniczego Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi"; **22,00** wiadomości sportowe lokalne; **22,05** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,15 Königsw. — Muz. kameralna. **16,00 Wrocław** — Koncert popularny. **Kolonia** — Muz. rozrywkowa. **17,00 Praga** — Koncert muz. lekkiej. **17,15 Mediolan** — Koncert włosko - brazylijski. **17,30 Sztokholm** — Pieśni religijne. **Budapeszt** — Muz. jazzowa. **18,00 Lyon** — Rozmaitości muzyczne. **18,05 Sztokholm** — Ulubione melodie. **18,30 Londyn Reg.** — Irlandzka muz. taneczna. **19,00 Lyon** — Współczesne melodie operetkowe. **Droitwich** — Muz. taneczna. **19.10 Ryga** — Koncert symf. z udziałem solistki (sopran). **19,15 Monachium** — „Coś się nie zgadza w Jerichow" opt. R. Soldnera. **19,30 Praga** — „Dalibor" op. Smetany. **20,00 Kalundborg** — Koncert utworów Saint Saensa. **Droitwich** — Koncert symf. z udziałem solistów (śpiew i fort.) W progr.: Dworzak, Bax, Haendel i Franck. **Luksemburg** — Koncert utworów Delibesa. **Hamburg** — Koncert z udz. Alfreda Hoehn'a. **20,30 Sottens** — Festiwal muzyczny w Lucernie: koncert symf. pod dyrekcją Mengelberga. **R. Paris** — Koncert symf. W progr. różne rapsodie. **21,00 Rzym** — „Loreley" op. Catalaniego. **Bruksela fr.** — Koncert symf. **21,10 Hilversum I** — Koncert popularny. **21,30 Kalundborg** — „Symfonia nr. 102" Haydna. **Luksemburg** — Koncert symf. **22,00 Budapeszt** — Koncert ork. dętej. **Sofia** — Muz. taneczna. **Sztokholm** — Piosenki i sonaty. **22,20 Mediolan** — Koncert muz. lekkiej. **23,00 Königsw.** — Koncert popularny. **Monachium** — Koncert symf. **24,00 Frankfurt i Sztutgart.** — Koncert rozmaitości: serenady i melodie operetkowe.

Humor zagraniczny



— Proszę cię, zwróć mi pożyczone przed rokiem 50 zł, bo jutro muszę zapłacić pilny rachunek.

— No, wiesz, to już jest prawdziwa bezczelność! Dlatego, że ty masz płacić rachunek, to ja mam dać pieniądze?!

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 2, numer kartotek 03.



14)
W oczach hrabiego malowała się wielka radość.

— Lidio! — zawołał — tej przysługi nie zapomnę ci nigdy! A teraz pójdźmy stąd jak najprędzej.

— Pójdźmy — rzekła księżna, a zwróciwszy się do Australijczyka dodała:

— Pan zostanie tutaj. Jeżeli pan obawia się wracać sam, to niech pan zabawi tu z godzinkę, a ja wróciwszy przeprowadzę pana bezpiecznie.

Lecz mr Blackburn potrząsnął głową i rzekł poważnie:

— Księżna daruje, lecz ja hrabiego nie opuszczę. Moje miejsce jest u jego boku; może będzie potrzebował pomocy.

— Zatem pójdź pan z nami.

— Czy drzwiczki tajemne zamkną się za nami? — zapytał Australijczyk.

— Bądź pan spokojny, niebezpieczeństwa nie ma żadnego.

*

Kiedy goście poczęli opuszczać gościnny dom księcia Orłowa, księżna znów przy boku męża żegnała każdego grzecznym słówkiem i czarującym uśmiechem.

Roztargnienie, jakie opanowało ją przy rozpoczęciu balu, udzieliło się teraz jej mężowi, który z trudem tylko panował nad sobą, aby zadosyć uczynić obowiązkom gospodarza.

Hrabia Borys Sokołow oddalił się już wcześniej wraz z Australijczykiem.

— Nasz hodowca jakoś przypiął się do Sokołowa — rzekł profesor do przyjaciela swego, literata, kiedy razem wracali do domu.

— Ba! — odrzekł tenże — Sokołow potrzebował dziś pocieszyciela. Księżna martwiła go niemało. Uważał pan, jak oboje zniknęli na godzinkę? Podobno rozeszli się na dobre. Co prawda, to prawda, księżna ma serce obszerne, zmieści się tam i olbrzymi Łobanow.

— Lecz za to, jak się zdaje, mąż nie posiada w sercu swej żony ani kącika. Żal mi go serdecznie. Kocha on swą żonę namiętnie i tylko z obawy, aby jej zupełnie nie utracić, zamyka oczy na niejedno. Nieszczęśliwy to człowiek pomimo swych bogactw.

— Miejmy nadzieję — rzekł żartując literat — że księżna kiedyś pozna się na przymiotach swego męża.

— Nadziei nie trzeba tracić — zaśmiał się profesor.

*

Kiedy Borys Sokołow znalazł się w swym mieszkaniu wolny od grożącego mu chwilowo niebezpieczeństwa, odetchnął głęboko, a zacisnąwszy zęby szepnął z nienawiścią:

„Poczekaj, Sergiejewiczu Łobanow! Stokrotnie zapłacisz mi za to, coś zawinił wobec mnie i wobec biednego Pawła!"

Przygoda pana Feliksa Krysze

Kiedy pan Feliks Krysze własnoręcznie oddał list na pocztę, zwrócił się następnie w stronę parku, aby użyć przechadzki.

Po rozmowie z hr. Kwedlinburgiem czuł potrzebę zaczerpnięcia świeżego powietrza, a więcej może jeszcze marzenia o tym, co było najgorętszym jego życzeniem.

Ze swobodą młodzieńczą zdążał ku bramie. Umysł jego zajęty był całkowicie pytaniem, czy też hr. Kwedlinburg zgodzi się na to, aby przyjąć go za syna i oddać mu swe nazwisko i swój tytuł hrabiowski.

Nie wątpił prawie o tym, znając rozpaczliwe położenie hrabiego.

Odczuwał już rozkosz na myśl, jak on to wzniesie się ponad innych. Jak jemu, pogardzonemu dawniej żebrakowi, zazdrościć będą bogactw i stanowiska; jak wszyscy ubiegać się będą o jego przyjaźń; jak wszyscy zapomną o jego kalectwie, jak nawet kobiety starać się będą o jego względy.

Tak, nawet i kobiety.

Feliks Krysze nie myślał o tym dotąd nigdy. Widocznie cała jego istota skutkiem kalectwa rozwijała się późno i teraz dopiero, kiedy włosy siwiały mu na skroniach, odzywały się w duszy jego uczucia, pragnął zbliżyć się do kobiet i zyskać ich przyjaźń.

Więcej nawet, Feliks Krysze pragnął miłości.

Dotąd nie znalazł jeszcze wybranej swego serca, ale jej szukał.

Idąc ulicą lub jadąc tramwajem rozglądał się ciekawie, czy nie dojrzy ładnej twarzyczki i pary oczu, które by z zainteresowaniem patrzały na niego.

Zręcznie starał się ukazywać ręce, aby wszyscy przekonać się mogli, że choć na palcach jego połyskiwało dużo pierścieni, ślubnej obrączki pomiędzy nimi nie było.

Toteż teraz idąc powoli z radością spostrzegł, że o kilka kroków przed nim zdążała tą samą drogą młoda dziewczyna. Z rozkoszą obrzucił wzrokiem całą jej postać. Ubrana w obcisły żakiet, szła krokiem lekkim i elastycznym. Spod okrągłego kapelusza ukazywały się jasne jak len o złotym połysku włosy.

Krysze przepadał za blondynkami. Przyśpieszył więc kroku, aby idącą prześcignąć, a przy tym spojrzeć na jej twarz. Nie zapomniał też ściągnąć rękawiczki, a rękę oparł tak na gałce laski, aby przechodząca dostrzec mogła, że ma przed sobą kawalera i to zamożnego.

Młoda dziewczyna zeszła w tej chwili z chodnika i przeszła na drugą stronę ulicy. Krysze śpiesznie podążał, aby ją wyprzedzić.

Pragnienie ujrzenia twarzy nieznajomej tak zajęło całą jego uwagę, że nie widział, jak spoza narożnika wyjechał tramwaj. Nie zważał ani na dzwonek ostrzegający, którym motorniczy rozpaczliwie poruszał, nie będąc już w stanie zatrzymać wagonu. Wagon uderzył garbusa i powalił go na ziemię.

Na krzyk jadących w tramwaju odwróciła się młoda dziewczyna, a widząc, co się dzieje, zanim ktokolwiek zorientował się, co czynić należy, schwyciła leżącego za kołnierz płaszcza i wyciągnęła spod wozu.

Kiedy kilku mężczyzn przybiegło z pomocą, już niebezpieczeństwo minęło.

Feliks Krysze leżał wprawdzie bezprzytomny i trochę podrapany, ale żywy i z całymi kośćmi na chodniku.

Blondynka stała pochylona nad nim, a w oczach jej malowało się serdeczne współczucie na widok nieszczęśliwego kaleki, którego uratowała może od gorszego jeszcze kalectwa.

Gromadka ludzi zebrała się około nich, a wszyscy wyrażali swój podziw nad przytomnością umysłu młodej dziewczyny.

Zbliżyła się i policja pytając o nazwisko wybawczyni.

— Czy to potrzebne koniecznie? — zapytała blondynka.

— Koniecznie — odrzekł policjant — może będzie trzeba świadectwa w tej sprawie.

— Nazywam się Katarzyna Klimke i mieszkam z ciotką moją, panną Raszke, przy ulicy Piaskowej nr 102.

— Dziękuję — odrzekł policjant i oddalił się, aby bezprzytomnego garbusa, którego nikt nie znał, kazać odwieźć do miejskiego lazaretu.

*

W kilka dni później siedziała p. Katarzyna Klimke w mieszkaniu swym na czwartym piętrze przy ulicy Piaskowej.

Pokój był jasny i miły. Sprzęty choć niemodne, ale czyste, okryte były lśniąco białymi serwetkami, zakrywającymi zręcznie ślady ich starości. Ściany, ozdobione pięknymi oleodrukami, na oknach doniczki kwiatów, nadawały mieszkaniu wygląd nieomal świąteczny.

W bliskości pieca siedziała w głębokim krześle staruszka, babcia Katarzyny; pod oknem siedziały naprzeciw siebie Kasia i jej ciotka, pani Hildegarda Raszke. Obie zajęte były haftowaniem bielizny, czym zarabiały na utrzymanie swoje i starej babci.

— Czy też Karol przyjdzie dzisiaj — przerwała milczenie Katarzyna.

— Już tęsknisz za nim? — spytała ciotka z uśmiechem.

— Ależ ciociu, już trzy dni nie pokazał się, jakżeż nie mam tęsknić — odrzekła żywo Kasia. — Nie pojmuję doprawdy Karola.

— Zastanów się dziecko — wmieszała się do rozmowy babusia — Karol zajęty jest cały dzień w interesie, a kiedy tu był ostatni raz, nie pozwoliłaś mu odejść przed dwunastą. Pięknie by wyglądał, gdyby chciał codziennie przychodzić, zwłaszcza, że do domu ma prawie godzinę drogi.

Kasia spuściła głowę, a ciotka jej, panna Hildegarda, dodała:

— Karola jeszcze kiedy nieszczęście jakie spotka, jak tak późno sam wracać będzie do domu.

— Karol nie boi się niczego — przerwała żywo Kasia, podnosząc głowę z uczuciem dumy. Rzuciwszy przy tym okiem na ulicę, zawołała:

— Ciociu, babciu, patrzcie tylko, tam na przeciwko idzie ten biedny kaleka, którego wyciągnęłam spod wozu kolei elektrycznej!

Obie kobiety spojrzały ciekawie w kierunku wskazanym przez Kasię.

Po drugiej stronie ulicy szedł wolno p. Krysze, rozglądając się po domach, jakoby czegoś szukał.

— Nie hojnie obdarzyła go natura — rzekła ciotka.

— Ależ on idzie tu do nas — zawołała babka na pół z przestrachem. — Pewnie tobie, Kasiu, chce złożyć podziękowanie.

— Tylko nie wiem za co — odparła Kasia — boć w tym chyba nie ma ani nic dziwnego, ani bohaterskiego, żem go, za kark chwyciwszy, pociągnęła. Stałam przecież tuż obok.

— Jednak to pięknie z jego strony, że chce ci podziękować za to; przekonamy się przynajmniej osóbiście, kogoś tam śmierci wydarła.

Wszystkie trzy obrzuciły wzrokiem pokój, czy wszystko jest w porządku, gdy już zabrzmiał dzwonek u drzwi wchodowych. Panna Hildegarda wyszła, aby wpuścić gościa, i po chwili wszedł pan Feliks Krysze i nie zdejmując płaszcza, głęboko skłonił się przed kobietami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

50)
— Śniła pani dotąd rozkosznie — mnie zaś przywiodła tu ręka przeznaczenia na to, abym zbudził panią! Zajmij pani miejsce, proszę!

Anna nie zważała na niego. Szła ku drzwiom dumna, wyniosła, lecz zanim zdołała dojść do końca korytarza, spoczęła na jej ramieniu ręka aktora i zatrzymała ją. Anna odsunęła się szybko i spojrzała na zuchwałego młodzieńca oczyma pałającymi wzgardliwym oburzeniem.

— Jak pan śmie? — zawołała gwałtownie — jak śmiesz!...

— Ach, pani, ja śmiem jeszcze gorsze czynić rzeczy, — roześmiał się Borowski — dlatego radzę pani być uprzejmą dla mnie. Jako nieprzyjaciel umiem być niebezpiecznym!

— Czy to groźba?

— Ach, broń Boże! Wszak ja tylko proszę panią, aby pani zechciała wysłuchać tego, co mam jej do powiedzenia.

— Pan nie możesz mieć nic mi do powiedzenia — broniła się jeszcze zbielałymi ustami, z wyrazem trwogi w modrych oczach.

— Przeciwnie — bardzo nawet ważne rzeczy, zresztą ocenisz to zaraz pani sama.

Anna usiadła na kanapce, Borowski zaś zajął znów miejsce obok niej.

— Porozumieliśmy się nareszcie — rzekł zadowolony, biorąc po raz drugi jej wachlarz. — Teraz możemy rozważyć dokładnie całe położenie rzeczy.

Anna oddychała szybko, a na twarz jej czerwone wystąpiły plamy. Pomimo jednak szalonego strachu patrzała na aktora z wyzywającą pogardą.

— Nie po raz pierwszy spotykamy się, droga pani — zaczął Borowski, bawiąc się jej wachlarzem. — Może pani przypomina sobie, kiedy i gdzie widzieliśmy się po raz ostatni? Widzę, że przypomina sobie pani i dodaję, że wówczas miałem zaszczyt przemówić do pani po raz pierwszy, chociaż znałem panią już poprzednio...

— Nie jestem przecież niewidzialna — zawołała rozgniewana.

Borowski uśmiechnął się.

— Gdy widziałem panią po raz pierwszy, nie mogłaś jeszcze pani nic tych klejnotów, ani aksamitów, a jednak byłaś cudownie piękna... Był to przepyszny dzień latowy... Malownicza willa, pokój ładnie i gustownie urządzony, na stolikach bukiety świeżych kwiatów, a koło okna — śliczne jasnowłose dziewczę, pochylone nad robótką. Ach, zaczyna pani poznawać obraz? Okno to było tak niskie, że przechodzący mógł widzieć dokładnie postać dziewczyny. Towarzyszką jej była dawna moja znajoma, jani Czajkowska, którą właśnie zamierzałem odwiedzić...

Czerwone plamy znikły z twarzy Anny.

— W kilka lat później spotkałem tę samą dziewczynę na dworcu. Ubrana wytwornie, otoczona służbą, wydawała mi się na razie obcą, ale zaraz potem poznałem ją i cała przeszłość stanęła mi żywo w pamięci.

W parę tygodni potem ujrzałem ją znowu. Strojna w kosztowne aksamity, opuszczała nędzny domek, w którym mogła chyba odwiedzić chorego, nieszczęśliwego człowieka. W tym samym tygodniu widziałem ją w loży w teatrze w Inowrocławiu. Występowałem wtedy także w granej tam sztuce.

I kładąc wachlarz na stoliku, mówił dalej, wpatrując się w nią uporczywie:

— Dziwny to dramat, nieprawda? Znosić przeciwności — to rzecz nie łatwa, nieprawda? Pani na przykład nie zeszłaby chętnie z wyżyny, na jakiej się znajduje i nie chciałaby wrócić do dawniejszych stosunków, nie chciałaby pani wyrzec się zaszczytów i hołdów, zapewnionych obecnym stanowiskiem?

Anna milczała. Borowski przysunął się do niej bliżej i rzekł cicho:

— Myśli pani, że to niemożliwe? Zresztą — kto wie. Bo wszystko od pani jedynie zależy!

Po tych słowach przykre zapanowało milczenie. Anna wiedziała już teraz, że tajemnica tak ściśle zachowywana, zależała obecnie od łaski lub niełaski tego człowieka, który jeżeli zechce, może rozgłosić całemu światu, że matka jej była biedną, podrzędną aktorką, że ona sama żyła przez tyle lat na chlebie aktora i utrzymywała się z tego, co on zarobił. Czuła, że jeżeli Borowski zechce jej zaszkodzić, to podburzy cały świat arystokratyczny, w którym dotąd królowała i pozbawi ją wszystkiego, co nadawało wartość jej życiu. Wszyscy, nie wyłączając narzeczonego, odwrócą się od niej i będą szydzić i urągać ze zdetronizowanej piękności.

Powiedziała więc sobie w duszy, że bądź co bądź musi okupić milczenie tego człowieka.

Podniosła głowę i spojrzała na niego z wyrazem mocnego postanowienia.

— Skończył pan już? — zapytała spokojnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiązanka róż zwiastunem śmierci

Ofiary pięknej kurtyzany – Dziwne fatum ścigało wielbicieli Luizy

Żyła za czasów Ludwika XIV, a także na jego dworze. Nie jedno życie miała na sumieniu. Nazywano ją

najpiękniejszą diablicą Francji.

Była nielegalną córką arystokraty francuskiego i prostej wiejskiej dziewczyny, ale była pięknością. Poślubił ją bogaty właściciel ziemski z Tours de Partiers, i wyprowadził na dwór, gdy skończyła lat 18.

Ludwik XIV rozgorzał namiętnością do pięknej Luizy. Po pierwszej jej schadzce z królem zmarł nagle mąż. Przyczyny śmierci nie zdołano dokładnie stwierdzić. Znaleziono przy nim wiązankę

przedziwnie woniejących róż.

Luiza niedługo oddawała się żałobie po mężu i pocieszyła się wkrótce z młodym mężczyzną, nazwiskiem Robert Dinać, który całkowicie uległ urokowi jej piękności i obsypywał ją podarkami.

Kiedy o stosunku tym poczęto szeptać i zachodziło niebezpieczeństwo, że król może się o nim dowiedzieć, madame de Partiers posłała kochankowi przepiękny bukiet róż, polecając mu, by osobiście go odsłonił. Zachwycony dowodem miłości swej kochanki, Dinac nie zauważył nawet, że się ukłuł różami. Zwyczajnie — róże mają kolce. W dwa dni potem Robert nie żył. Służący jego

znalazł we wiązance długą igłę

i udał się natychmiast do Tours do pani de Partieres, by ją o tym powiadomić. Ta jednakże tylko wzruszyła ramionami, oświadczając, że nie wie, skąd się wzięła igła między różami. Wiernego sługę jednakże sowicie wynagrodziła i przyjęła go jako stangreta. Na dworze sławiono szlachetność młodej wdowy, która tak troskliwie zaopiekowała się służącym swego kochanka.

Następnym mężczyzną, który olśniony został urodą Luizy, był włoski hrabia di Vaglioni. Po balu, na którym poznał uroczą wdowę, hrabia, który nie był już pierwszej młodości

oświadczył się Luizie,

ale został odpalony. Nie pozostało mu nic innego, jak zadowolić się rolą płacącego wielbiciela jej piękności. Towarzyszył on Luizie niby cień nieodłączny, podarował jej karetę, kosztowne toalety i wspaniałą biżuterię.

Przyjaźń ta trwała równe trzy lata, a ponieważ Ludwig XIV tymczasem

znalazł się już w innych objęciach,

przeto madame de Partiers znosiła cierpliwie tę adorację, aż jej się wreszcie sprzykrzyła. Zaprosiła tedy pewnego razu hrabiego do swego mieszkania w Paryżu i wręczyła mu na powitanie przepiękną wiązankę róż. Rozkochany starzec namiętnie ściskał róże, chociaż kłuły i nie zauważył też, że ubóstwiana Luiza usunęła z wiązanki kilka róż, gdy hrabia zabierał się do odejścia.

W kilka dni potem comte di Vaglioni zmarł na skutek zatrucia krwi.

Amantów Luizy ścigało dziwne jakieś fatum. Doznał tego na sobie w rok po śmierci hrabiego włoskiego adwokat paryski Cabrout, który po krótkiej znajomości z Luizą

zakończył swoje życie

wśród zagadkowych okoliczności. Ku wielkiemu zgorszeniu rodziny cały prawie majątek swój Cabrout zapisał Luizie, która teraz na stałe zamieszkała w swym zamku w Tours.

Przez długi czas nic nie było słychać o jakichkolwiek awanturach miłosnych Luizy. Następnie, kiedy ukończyła 36 rok życia, zawarła znajomość z 24-letnim aptekarzem, nazwiskiem Charles Legrand. Kochał on ją z zapałem młodzieńczym, dowodząc, że stan zdrowia Luizy wymaga, by opiekował się nią stale biegły w lecznictwie aptekarz. Luiza wreszcie wysłuchała go i stała mu się powolną. — Lecz niebawem znudził się jej,

dała mu więc terminatkę,

żegnając go wiązanką róż. Lecz kiedy aptekarz przy odbieraniu wiązanki poczuł lekkie ukłucie w dłoń, tknięty złym przeczuciem, rozchylił róże i wydobył z nich igłę.

— Czy chciałaś mnie otruć — zapytał, ale Luiza wyśmiała go. Śmiech jej jednakże był jakiś dziwnie nieszczery. Aptekarz dla pewności rozciął miejsce ukłute, wycisnął krew i zajodynował ranę. I to było jego zbawieniem.

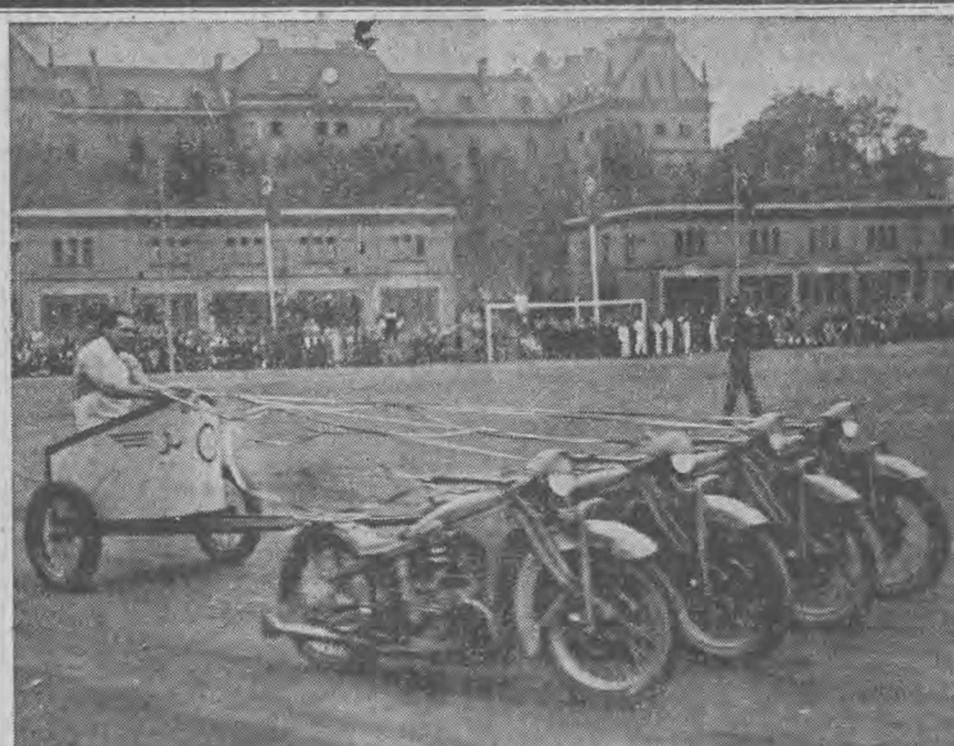
W następnych dwóch latach wykonano kilka zamachów na p. de Partiers. — Gdy jechała dyliżansem pocztowym, pojawiał się nagle

nieznajomy jeździec

i strzelał do niej z pistoletu. Luiza wskazywała na aptekarza jako na sprawcę tych zamachów, ale nie wystąpiła z publicznym oskarżeniem, gdy aptekarz zagroził rewelacjami o pewnej wiązance róż. — Wkrótce Luiza zmarła wśród okoliczności zagadkowych. W zamku jej w Tours wykryto pokój, podobny do pracowni alchemika. Przy porządkowaniu papierów wykonawca testamentu napotkał na dokument, który go przejął zgrozą. W notatniku Luiza de Partiers starannie zapisała była wszystkie swe morderstwa, odkrywając równocześnie tajemnicę róż zabójczych.

Dzisiaj jeszcze znajduje się okropny ten notatnik w bibliotece kryminalno-naukowej w Paryżu, jako dokument zbrodni „najpiękniejszej diablicy Francji".

KK.



ZMOTORYZOWANA KWADRYGA
Dziwnie wygląda ten sportowiec, pozujący na starożytnego rzymianina — i dziwna jest jego kwadryga, w której zamiast koni umieszczono motocykle...

CYFRY mówią

W Polsce na 1 mieszkańca przypada 56 zł dochodu

W latach najlepszej koniunktury (1928/9), budżet nasz mieścił się w granicach 2841 milj. zł. wydatków i 3008 milj. zł. dochodu, — nadwyżka wynosiła więc 167 milj. zł. Na dalszych budżetach jednak wywarł swe piętno wszechwładny kryzys; wszystkie budżety aż do r. 1397/8 były deficytowe; punkt kulminacyjny kryzysu budżetowego minął w r. 1933/4 — deficyt wynosił wtedy 371 milj. zł.

W porównaniu z innymi państwami budżet Polski jest nie wysoki. Wydatki Anglii (w r. 1935/6) wynosiły 841 miljn. f. szterl., Belgii 14023 miln. franków, Czechosłowacji 10098 miln. koron, Francji 49968 miln. franków, Jugosławii 6524 miln. dinarów, Włoch 20217 miln. lirów. W większości państw wydatki oraz dochody od r. 1928 znacznie wzrosły — w Polsce zaś nieznacznie zmalały (jest jednak „pokryzysowa" tendencja zwyżkowa). Belgia, Japonia, Litwa, Stany Zjednoczone A. P., Szwajcaria i Włochy zwiększyły budżet armii.

W Polsce na 1 mieszkańca przypada 56 zł dochodu państwa, w Anglii 21 f. szt., w Belgii 1223 franków, w Czechosłowacji 558 koron, we Francji 942 franków, w Jugosławii 466 dinarów.

W budżecie na r. 1937/8 największa suma wydatków przypada na Ministerstwo Spraw Wojskowych (770 miln. zł.) i Min. WR i OP — 334 miln. zł. Dochód państwa wynosi 2373 miln. zł., w czym 1605 miln. zł. wpływa od administracji, 1432 miln. zł. z Min. Skarbu i 664 miln. zł. z monopoli (w czym 331 miln. zł. monopol tytoniowy i 250 miln. zł. monopol spirytusowy. (lw.)

Największy w dziejach świata balon

uniesie się z Doliny Chochołowskiej do lotu w stratosferę

We wrześniu będziemy świadkami nielada sensacji. Z pięknej doliny Chochołowskiej wystartuje do stratosfery największy dotąd na świecie balon stratosferyczny w objętości 125 tysięcy metrów sześciennych.

Trzeba tu wyjaśnić, że balon prof. Piccarda miał tylko 14 tys. m sześc. objętości, największy z dotychczas wykonanych, amerykański balon „Explorer" miał 105 000 metrów sześciennych.

Poza wielkością balonu, która pozwoli mu wznieść się na około 30 000 metrów i pobić rekord amerykański o 8 tysięcy, rewelacją balonu jest jego powłoka gumowa, która będzie 3 razy lżejszą od powłoki używanej przez prof. Piccarda. Gumowanie powłoki balonowej oparte jest na wynalazku polskim Oskara Schmidta, dra chemii i Władysława Kubicy, dyrektora technicznego fabryki gumy „Sanok". Dodać należy, że wynalazkiem „Sanoka" zainteresował się już w 1935 r. prof. Piccard, aż wreszcie w czerwcu 1937 r. zapadła decyzja zainstalowania aparatury na skalę techniczną tak, aby można było sprawdzić poprzednie doświadczenia z wynalazkiem w normalnych warunkach produkcyjnych.

Wreszcie w dniu 7. 2. rb. wyłoniona została specjalna komisja do sprawy gumowania powłoki balonu stratosferycznego w składzie: mjr. St. Mazurek, dyrektor dr Schmidt, prof. Sągajłło, prof. Smoleński, dyr. Kubica Władysław, inż. Wolski, inż. Karpiński.

Wykonanie gumowania tkaniny zostało powierzone fabryce w Sanoku, która poniosła bezinteresownie wszystkie koszty prób, doświadczeń laboratoryjnych oraz ustalenia metody fabrykacji. Koszty własne gumowania naszego kolosa-balonu wyniosły około 50 do 60 tysięcy złotych. Z sumy powyższej „Sanok" pokrywa zaledwie koszty własnej produkcji bez doliczenia jakiegokolwiek zysku.

Montaż balony jest obecnie wykończany w Jabłonnie pod Warszawą. Ostatnie partie powłoki stratostatu wysłano już w tych dniach z Sanoka.

Jak już wiemy, cały koszt wyprawy do stratosfery wynosić będzie 360 000 zł, co w porównaniu z wyprawami poprzednimi jest o wiele tańszym przedsięwzięciem.

Organizatorzy lotu, a przede wszystkim — załoga, którą stanowić będą: znany pilot kpt. Burzyński oraz uczony dr Jodko-Narkiewicz liczą, że uda im się osiągnąć wysokość 30 000 metrów, fachowcy zaś twierdzą, że przy sprzyjających okolicznościach balon osiągnąć może nawet 40 000 metrów wysokości.

Byłby to wielkiej miary światowy wyczyn.

Uprzejmość różnych narodów

Mężowie w Bułgarii idą na ulicy o trzy kroki przed żoną

Uprzejmość i grzeczność jest jedną z podstawowych cech cywilizowanej społeczności ludzkiej. Z grzecznością i uprzejmością łączy się cecha gościnności. Z trzech cnót słynęli dawni Polacy, jak i w ogóle Słowianie.

Uosobieniem najpełniej pojętej grzeczności są Anglicy. Dżentelmen angielski — to człowiek, który w każdej sytuacji życiowej postępuje po rycersku. Szacunek dla kobiet i gotowość służenia słabszym w każdej trudnej sytuacji — jest jedną z podstawowych cech charakteru angielskiego.

W Londynie można było niedawno widzieć starszego pana, ubranego w nienaganny żakiet i czarny, jedwabiście lśniący cylinder, kroczącego z uśmiechem przez jezdnię z wiadrem w ręku. Obok niego szła staruszka, właścicielka wiadra, której było za trudno przejść z wiadrem przez ruchliwą jezdnię.

Towarzysząc kobiecie, dżentelmen angielski nie trzyma się konwencjonalnie lewej strony, ale osłania swą towarzyszkę zawsze od tej strony, od której może grozić niebezpieczeństwo. Idąc chodnikiem, zajmuje zawsze stronę jezdni pozostawiając damie swobodną stronę chodnika.

Wspomnieliśmy poprzednio o gościnności, jako jednej z cech narodowego charakteru Słowian. Najpełniej bodaj cecha ta występuje u Bułgarów. Ktokolwiek wejdzie do domu bułgarskiego, czy to jako interesant, czy jako gość, musi skosztować konfitur i kawy po turecku podanej mu przez grzeczną panią domu. Dopiero po tym tradycyjnym poczęstunku może gość przystąpić do wyłuszczenia celu swej wizyty.

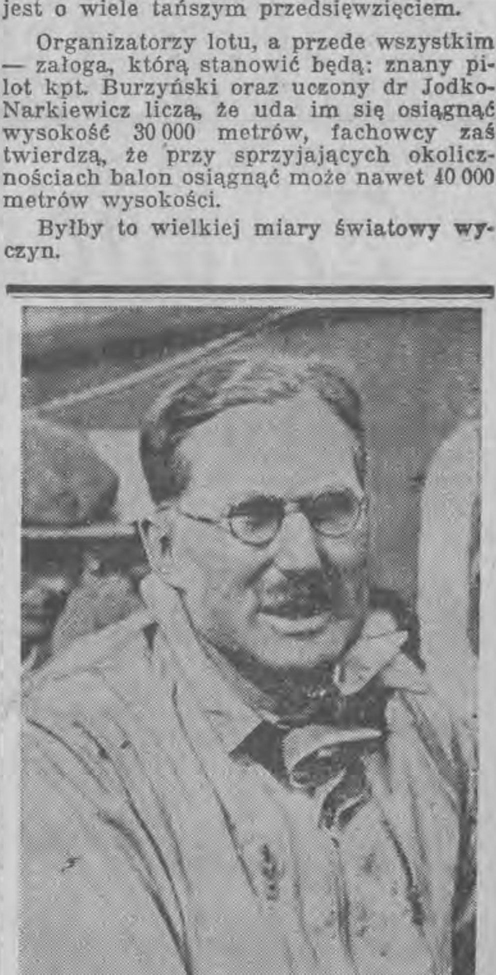
Uprzejmość bułgarska pozwala na to, że mąż, idący w towarzystwie żony, dla zaznaczenia swej przewagi, idzie trzy kroki naprzód przed żoną. Tradycją wiekową uświęcony ten zwyczaj nikogo nie razi.

Klasycznym krajem grzeczności poza Anglią jest Japonia, gdzie przyjęciu gościa towarzyszy szereg subtelnych ceremoniałów od powitania gościa przez panią domu, która na znak usłużności klęka i dłońmi dotyka podłogi, do połączonego ze skomplikowanym ceremoniałem podawania herbaty.

W Belgii uprzejmość znosi różnice stanowisk służbowych. Chłopiec biurowy przychodząc rano do gabinetu urzędnika, wita go pozdrowieniem: „Dzień dobry, panie Franciszku!" i podjąwszy podaną sobie dłoń, przyjmuje z uśmiechem jego pytanie: „Jak się masz, Pawle?"

Każdy naród wytworzył swoiste formy uprzejmości, będącej wyrazem pewnego ładu w stosunkach wzajemnych.

Zawsze w okresach upadku kultury zanika uprzejmość. Widzieliśmy to wyraźnie po wielkiej wojnie. Są miejsca na świecie, gdzie dziś jeszcze w 20 lat po zakończeniu wojny, uprzejmość, będąca wykwitem prawdziwej kultury, rozwinąć się nie zdołała.



Kpt. Jerzy Eyston, który ustalił nowy automobilowy rekord świata wynikiem 555 km 560 m na godzinę